

BRACTWO ŚW. ZOFII PRZY KOŚCIELE ŚW. MARKA W KRAKOWIE (XV—XVIII W.)

WSTĘP

Praca niniejsza nie stanowi wyczerpującej monografii Bractwa św. Zofii. Zamierzam przedstawić organizację, skład, cele i życie religijne bractwa w oparciu o przywileje, statuty, konstytucje, łaski odpustowe i inne akta brackie, ocalałe z licznych katastrof rozpraszających tę dokumentację. Przedstawię również uposażenie stałe i inne formy pomocy materialnej dla bractwa, wynikłe z ofiarności benefaktorów. Praca pomija jednak kompletną analizę legatów, donacji, oblat dla bractwa w epoce nowożytnej, która wymagałaby osobnej, długotrwałej kwerendy ksiąg miejskich: radzieckich, ławniczych i testamentowych. Szczupłe dane o bractwie w XV w. sprowadzają się do jednego dokumentu: przywileju erekcyjnego, stanowiącego zarazem statut bracki (1410). Dwukrotna renowacja bractwa — w r. 1542 i 1610 spowodowała jego niezwykle rozkwit w XVII i XVIII w. Stąd konieczny wydał mi się podział pracy na dwie części: średniowiecznych początków bractwa i jego dziejów w odmienionym profilu nowożytnym.

Pracę niniejszą traktuję jako niezbędny fragment szerszych studiów nad dziejami zakonu marków w Królestwie Polskim (w Koronie i na Litwie) w średniowieczu (do końca XV w.)¹. Podstawą moich uwag jest szczegółowa kwerenda przeprowadzona w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie (kopiariusze akt brackich oraz przywilejów i akt procesowych konwentu św. Marka, papiery luźne) i w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (wizytacje biskupie) oraz w archiwum kościoła św. Marka: mogłem tam wykorzystać wspaniałe źródło do nowożytnych dzie-

¹ Ich wstęp stanowił artykuł: T. M. Trajdos, *Krakowscy „markowie” za panowania Władysława II Jagiełły (1386—1434)*, „Studia Historyczne”, R. 25: 1982 z. 3—4 s. 371—386.

jów bractwa, jakim jest księga bracka (XVII—XVIII w.), zawierająca m.in. bezcenne wpisy konfratrów (album-katalog członków). Za serdeczną życzliwość, z jaką udostępniono mi ten materiał, winien jestem głęboką wdzięczność ks. Wacławowi Świerzawskiemu.

Uwzględniłem też w szerokim zakresie wszelkie noty o bractwie zawarte w historiografii kościelnej doby nowożytnej, traktującej o samym zakonie marków. Literatura nowsza do poruszonych zagadnień jest skąpa i fragmentaryczna. Dotyczy to w równej mierze Bractwa św. Zofii, jak i samych dziejów zakonu marków czyli Kanoników Regularnych od Pokuty Bł. Męczenników (Ordo Canonicorum Regularium S. Mariae Demetrii de Poenitentia Beatorum Martyrum).

I BRACTWO W XV W.

Erekcja Bractwa św. Zofii przy kościele św. Marka w Krakowie nastąpiła w r. 1410. Był to okres wybitnego ożywienia działalności duszpasterskiej zakonu w Małopolsce i misyjnego apostołatu na Litwie, wywołanych jawnym wsparciem króla Władysława II Jagiełły i znakomitego dostojnika kościelnego Mikołaja z Gorzkowa (biskupa Wilna 1407—1415)². W samym Krakowie trwała wówczas rozbudowa gotyckiego kościoła marków (jako trójnawowej hali), zaopatrywana legatami i subwencjami mieszczan³. W tym pomysłnym dla losów zakonu momencie nastąpiła decyzja powołania bractwa laikatu. W obrębie Krakowa i miejskich gmin podkrakowskich utworzono pierwszą konfraternię przy kościele klasztornym, a nie parafialnym⁴.

Była to decyzja wyłącznie zakonna: bractwo powołał przeor konwentu św. Marka — Tomasz oraz profesii klasztoru: prezbiterzy (kapłani) Stanisław Bossak („Bossalz”), Andrzej, zakrystian Marcin, kantor Mikołaj, Stanisław, prokurator Jan, Paweł i Świętosław oraz subdiakoni Jan i Gabriel⁵. Grono to stanowiło urzę-

² Tamże, s. 373—374 i 382.

³ J. Szablowski, *Kościół św. Marka w Krakowie*, RKr t. 22: 1929 s. 82.

⁴ H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977 s. 81.

⁵ *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965 nr 180 (Kraków, 3 II 1410); Kopia dokumentu erekcyjnego w kopianiuszu akt brackich św. Zofii pt. „Reductio Confraternitatis ad primavam formam institutionis suae antiquae”, s. 5—7, nps 3323, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: WAPKr); Por. *Acta visitationis bpa Załuskiego* (r. 1755 wizytacje kaplic, oratoriów, szpitali, bractw infra et extra muros Craco-

dową, duchową i umysłową elitę klasztoru. Warto bowiem wskazać, że wymieniony wśród nich subdiakon Gabriel, a najprawdopodobniej i prezbiterzy: Andrzej i kantor Mikołaj wszczęli niebawem studia w Akademii Krakowskiej. Gabriel w r. 1411, a Andrzej syn Grzegorza z Radomia i Mikołaj syn Jana z Krakowa w r. 1428 zostali wpisani na karty *Album studiosorum*⁶. Potrzebę studiów, potrzebę kształcenia teologicznego stwarzał nie tylko duszpastersko-misyjny profil zakonu, ale i niewątpliwie właśnie wówczas sugestywny przykład mistrza marków krakowskich, wielkiego teologa i pogromcy husytów Maurycego Rvački z Pragi, doradcy Jagiełły, profesora teologii uniwersytetów: praskiego i krakowskiego, magistra wydziału artium w roku 1407—1408, a od r. 1418 stałego wykładowcy teologii i kanonistyki w Krakowskiej Akademii, jednego z teoretyków unii kościelnej z prawosławiem⁷. M. Rvačka pełnił w zakonie kanoników-pokutników najwyższe funkcje: w latach 1412—1417 był przeorem generalnym czyli zwierzchnikiem całego zakonu, rezydującym do rewolucji husyckiej przy praskim klasztorze Św. Krzyża Większego. Równocześnie z uwagi na gruntowną erudycję teologiczną i czynne zaangażowanie przeciw husytom pełnił urząd inkwizytora archidiecezji praskiej, a na życzenie arcybiskupa sam przesłuchiwał Jana Husa w r. 1408⁸.

Bractwo św. Zofii powstało więc w okresie, gdy krakowski klasztor św. Marka był warsztatem studiów jednego z najgłębszych intelektualistów Kościoła wielkich soborów, a także w okresie formułowania polemicznych argumentów katolickich przeciw doktrynie Husa. Było to równocześnie centrum przygotowań dla za-

vienses), rozdz. *Visitatio Confraternitatis S. Sophiae*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: ArKr), sygn. 28 s. 646.

⁶ T. M. Trajdos, *Krakowscy „markowie”*, s. 384, przyp. 39; *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, Kraków 1887 s. 29 i 69.

⁷ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1, Kraków 1900 s. 107, 129, 164, 178—179 i 266; T. M. Trajdos, *Krakowscy „markowie”*, s. 383—384; *Statuta nec non Liber Promotionum philosophorum in Universitate Studiorum Jagiellonica*, wyd. J. Muczkowski, Kraków 1849 s. 1; H. Barycz, *Dziejowe związki Polski z Uniwersytetem Karola w Pradze*, Poznań 1948 s. 13, 24, 28; Rvačka uzyskał już w r. 1387 tytuł: magister artium na praskiej uczelni, jako wychowanek Mateusza z Krakowa. Odegrał wybitną rolę w przygotowaniu otwarcia Akademii Krakowskiej; w tym celu przyjechał do Krakowa po raz pierwszy w r. 1397. Wykształcił tu Pawła Włodkowica, gorąco orędownik za koncyliarystyczną reformą Kościoła w Konstancji. W kwestii unii kościelnej podzielał stanowisko Jagiełły, tj. konieczność dogmatycznego i obediencyjnego zespolenia prawosławia z Kościołem katolickim, przy tolerancji obrządku wschodniego. Okazał się nieprzejednanym wrogiem husytyzmu, zwalczając go podczas wykładów i w traktacie pisany.

⁸ V. V. Tomek, *Dějepis města Prahy*, t. 3, Praga 1893 s. 461 i 478; t. 5, Praga 1905 s. 270.

konnej pracy duszpasterskiej na Podkarpaciu i na Litwie, wymagającej nauki i praktycznych umiejętności. Trzeba dodać, że markowie byli niemal wszyscy narodowości polskiej; ten charakter uzyska też, i to w sposób trwały, bractwo przyklasztorne.

Bractwo powołane „ku czci św. Zofii i Marii Panny” otwarte zostało, jak zazwyczaj, dla chrześcijan płci obojga, wszelkiego wieku, stanu i majątku. W akcie erekcyjnym z r. 1410 wymienia się 17 osób: doktora Jakuba, rajcę z Kleparza Andrzeja, Wawrzyńca z Krakowa, Kiliana z Kleparza, kowala Mikołaja z Kleparza⁹, Piotra Sołwę (Selwę) z synem i krewnym browarnikiem Michałem, Andrzeja z krewną Petronelą wdową po Gabrieliu, Macieja Klemensa¹⁰ z Czarnej Wsi z żoną Katarzyną, gorzelnika Galla (Galla) z żoną, Jakuba z żoną i Jakuba Ponatza (Ponatha).

Wprowadzono więc 6 samotnych mężczyzn, 5 osób ze sobą spokrewnionych i 3 małżeństwa¹¹. Byli to mieszczenie Kleparza (3), mieszkańcy podkrakowskiej wsi (2), jeden mieszczanin krakowski i jedenaście osób bez ustalonego miejsca zamieszkania, ale niewątpliwie mieszczan. Na mieszczański charakter tego składu wskazuje częściowa identyfikacja zawodowa: 3 rzemieślników (kował, gorzelnik, browarnik), 1 uczonec, 1 urzędnik — rajca miejski. Wydaje się, że spośród 11 osób, których imiona znamy, a niekiedy i zawód, większość stanowili jednak mieszczenie z samego Krakowa. Usytuowanie klasztoru św. Marka w mieście przy ul. Sławkowskiej, w granicach parafii Mariackiej, utrudniało wprawdzie zakonnikom pracę duszpasterską i administrację sakramentów (nieustanne konflikty z proboszczami)¹², niemniej działalność ich, zarówno wówczas, jak i w okresie pobytu Michała Giedroycia, a wreszcie w epoce nowożytnej — budziła zainteresowanie wiernych właśnie z samego miasta. Ten kierunek werbunku laikatu musiał występować w planach pierwotnych, a przyciąganie wiernych z Kleparza, przedmieść i wsi podmiejskich miało tylko wa-

⁹ Istnieją różnice tej listy w edycji S. Kurasia i w zapisie kopiarusza akt brackich (WAPKr rps 3323). W pierwszym brzmieniu wprowadza się Mikołaja „fabri” czyli kowala; w drugim — jest to Mikołaj „Fabnicci” czyli syn Fabrycego, ale w żadnym wypadku nie „Mikołaj Fabrycy” jak podaje H. Zaremska, *dz. cyt.*, s. 81.

¹⁰ Dokument drukowany w cyt. *Zbiorze* wyd. S. Kurasia podaje tu dodatkowe imię „Wachna”, a mieszkanie Czarnej Wsi nosi tylko imię Klemens. Kopista akt brackich opuszcza jednak ten wpis („Wachna”) i wyraźnie notuje „Maciej Klemens”.

¹¹ Por. H. Zaremska, *dz. cyt.*, s. 156 i 161.

¹² Por. *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, cz. 2 nr CCXLV (Kraków, 22 V 1330). W rezultacie procesu sądowego i arbitrażowego kompromisu markowie mieli prawo do „pobożnych pouczeń” wiernych — parafian fary, oraz prawo wolnej sepultury wedle wyboru tychże parafian, ale za zgodą archiprezbitera, natomiast stanowczy zakaz administracji sakramentów.

lor pomocniczy¹³. Udział mieszczan Krakowa w bractwie od początku poświadcza także nota wpisana pod kopią dokumentu erekcyjnego z r. 1410 w kopiaruszu akt brackich, pierwszymi bowiem seniorami bractwa w r. 1410 wybrano: doktora Jakuba, Andrzeja i Wawrzyńca rajców krakowskich, Kiliana i Piotra Sołwę¹⁴. Zgodnie z praktyką tego typu konfraterni na urzędy starszych wybierano zawsze najzamożniejszych i najlepiej wykształconych, a także piastujących wybitne godności. Zasadę tę i tu zastosowano: bractwo bez wątpienia było zainteresowane wsparciem patrycjatu, a przynajmniej bogatych mieszczan krakowskich. Nie bez odzewu: żywa działalność marków doby Jagielly kierowała ku nim m.in. legaty Morsztynów (1416); przekonamy się, jak osobliwie echo tych zainteresowań odezwie się w czasach nowożytnych.

Dokument erekcyjny z r. 1410 dawał też bractwu ramowy statut omawiający jego ustrój, obligatoryjne formy zbiorowej dewocji i prawa z niej wynikające. Członkowie bractwa mieli wybierać co roku dwóch seniorów, piastujących klucze do skarboxy brackiej; trzeci klucz mieli sami konfratry. Przepis ten od razu (w r. 1410) zmodyfikowano: wybierano pięciu starszych, z uwagi na rozliczne obowiązki i kierunki działalności brackiej. Elekcje odbywać się miały za „wiedzą i wolą przeora”¹⁵. Każdy konfrater opłacał roczną składkę 4 groszy, dawaną kwartalnie po groszu przez 4 pierwsze lata. Później składka bracka miała wzrosnąć do 6 groszy na rok. Wpłacana do skarboxy służyła „współbraciom i konwentowi”, a więc z prawem korzyści dla zakonników. Drugim obowiązkiem czysto organizacyjnym była obecność co kwartał na schadzках czyli wspólnych zebraniach. Wtedy właśnie wpłacano po groszu składki. Nieobecność karano grzywną dwóch kwartników. Zebrania odbywać się miały w kapitularku (stuba communis) klasztoru za zgodą przeora¹⁶. Podobny przymus wywierano w stosunku do ustalonych zasad wspólnego życia religijnego. Jak w każdym bractwie fundamentalne znaczenie miał rytuał pogrzebowy, żałobny i wypominkowy, w intencji zbawienia dusz współbraci. Po każdej schadzce kwartalnej w najbliższą niedzielę miano odprawiać wigilie „trium leccionum” i śpiewaną mszę

¹³ H. Zaremska, *dz. cyt.*, s. 81—82 mocno podkreśla „pozakrakowski” profil naboru do bractwa. Sądzę, że na bardzo wątych podstawach: fakt możliwości ustalenia tylko trzech mieszkańców Kleparza i dwóch z Czarnej Wsi nie pozwala na wnioski tak jednoznaczne.

¹⁴ Kopiarusz akt brackich, WAPKr rps 3323 s. 7; Seniorów było więc 5 (rozumiano ten termin z pewnością odnośnie do wszelkich funkcji urzędowych w bractwie) a nie dwóch, jak pisze H. Zaremska, *dz. cyt.*, s. 59. Przepis przywileju erekcyjnego momentalnie modyfikowały wymogi życia brackiego.

¹⁵ Por. H. Zaremska, *dz. cyt.*, s. 60.

¹⁶ Por. *tamże*, s. 57.

żałobną (missa defunctorum). Braciom wolno się było zwrócić do zakonników z prośbą o nadanie tym obrzędowi bardziej uroczystej rangi: za wigilie z sześcioma lekcjami płacili wówczas konwentowi — 3 grosze, z dziewięcioma lekcjami — 6 groszy, a jeśli jeszcze z laudesami — 9 groszy. Za nieobecność na tej mszy żałobnej karano grzywną po półgroszku. Rygorystycznym obowiązkiem było też uczestnictwo na pogrzebach brackich. Markowie na podstawie bulli papieża Bonifacego VIII z r. 1295 mieli wszędzie prawo wolnej sepultury¹⁷, które w Krakowie wywalczyli sobie faktycznie w r. 1330, ale z każdorazową zgodą archidiecezjalnego biskupa Mariackiej. Działali bowiem na jej terenie parafialnym. Dotyczyło to jednak wyłącznie parafian farnych; członkowie bractwa, obojętne z jakiej parafii, mieli nie tylko prawo, ale i obowiązek pochówku w kościele św. Marka jako macierzystym. Bractwo dostało kryptę pod posadzką kościoła między ołtarzami św. Doroty i Panny Maryi pośrodku nawy, aż do murów i tylnych drzwi (posticum) świątyni. Pogrzeb konfratrów był darmowy, ale ich rodzin — już nie; wymagał opłaty dla konwentu. Za to w trakcie wszelkich pogrzebów brackich konwent pobierał po jednym groszu za bicie dzwonów w pierwszym roku, a po 3 kwartniki w dalszych. Bracia dawali też 1 grosz za procesję krzyżową. Jeśli chciano więcej dzwonów — trzeba było osobno zapłacić dzwonnikom. Tak więc rytuał funeralny pociągał za sobą stałe koszty; w świetle aktu z r. 1410 nie jest jasne, czy pokrywała je w całości skarbona bracka, czy np. za muzykę dzwonów płaciła rodzina zmarłego¹⁸. Tylko biedni mieli pogrzeb całkowicie darmo: chowano ich w krużganku klasztornym przy wotrze dzwonów. Był to rodzaj charytatywnej akcji zakonu i bractwa. Obyczaj ten potwierdza P. H. Pruszc pisząc w r. 1647, że Bractwo św. Zofii darmo grzebie ubogich zmarłych, dając śmiertelne koszule i całuny¹⁹. Bracia byli też zachęceni do nabywania własnym kosztem świec dla kościoła i do własnych ceremonii; jedną ze świec należało przeznaczyć dla oficjów podczas Podniesienia Najśw. Sakramentu.

Poza rytuałem żałobnym i wypominkowym wszystkich obowiązywała msza bracka w każdą niedzielę, z wyjątkiem świąt głównych przypadających w niedzielę. Była to wotywa o św. Dorocie. Za niestawienie się i niezłożenie ofiary (datku) podczas tej mszy

¹⁷ Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. 1 nr CXXV.

¹⁸ H. Zaremska, dz. cyt., s. 143—144 sądzi, że opłaty pogrzebowe obarczały raczej rodzinę, szczególnie za usługi zwiększone.

¹⁹ P. H. Pruszc, *Stołecznego miasta Krakowa kościoły y kleynoty ...* druk. F. Cezary, Kraków 1647 s. 27; P. H. Pruszc, *Kleynoty stołecznego miasta Krakowa albo kościoła...*, Kraków 1650 s. 29.

karano dwoma kwartnikami. Konfratry zostali też zobowiązani do zabierania na mszę bracką współmałżonków.

Hanna Zaremska²⁰ słusznie zauważyła, że kult bracki, poza powszechnymi powinnościami żałobno-pogrzebowymi, obraca się w świetle dokumentu erekcyjnego wokół św. Doroty, a nie patronki bractwa — św. Zofii. Brak więc w istocie uzasadnienia dla takiej tytułacji. Istotnie, średniowieczny kształt bractwa, wybierając wezwanie św. Zofii, w niczym nie wyróżnił jej treścią swej pobożności. Msze brackie odprawiano z pewnością przed ołtarzem św. Doroty „po środku kościoła”. Umysły wiernych skupiały się na cudownych właściwościach relikwii — głowy św. Doroty, która według Pruszcza była przechowywana na jej tytularnym ołtarzu „przed którym o jej wstawiennictwo i pomoc modlą się wiernie i doznawają pociechy wielkie y ratunku”²¹. Patronka bractwa nie znalazła więc na razie odzwierciedlenia w kulcie zbiorowym; jej miejsce jako patronki faktyczna i cudowna pocieszycielka zajęła św. Dorota. Gotycki ołtarz św. Doroty oczywiście nie zachował się. W nowym barokowym kształcie kościoła przy ścianie północnej nawy bocznej znalazł się jednak dwukondygnacyjny ołtarz św. Doroty (z dolną kondygnacją XVIII w.) z obrazem jej „Apoteozy” (mal. T. B. Stachowicz, 1849). Inny ołtarz, lewy przy murze tęczowym, ma antepedium z wyobrażeniem św. Doroty (poł. XVIII w.). Wreszcie w zasobach zakrystii i skarbcza uchował się obraz św. Doroty ze starego ołtarza. Nie ma też już pierwotnego relikwiarza; nową sześcioboczną klasycystyczną puszkę wykonano w r. 1810²². Po nowożytniej renowacji bractwa nastąpiła radykalna zmiana: kult św. Zofii stał się fundamentem tej organizacji. Widać więc, że pomysł wezwania rzucił konwent na tle rozwoju czci św. Zofii z trzema córkami w pierwszej poł. XV w., ale w życiu brackim nabral on znaczenia dopiero półtora wieku później.

Wydaje się, że poza ołtarzem św. Doroty i kryptą grobową nieopodal, nie miało jeszcze bractwo żadnego własnego schronienia w kościele św. Marka: ani altarii, ani tym bardziej kaplicy. Po wydaniu dyplomu erekcyjnego 1410 r. można było oczekiwać szybkiego wzrostu bractwa. Tymczasem nastąpił ostry i bolesny kryzys. Kiedy i w jakich okolicznościach — nie wiadomo. Źródła XV w. ignorują Bractwo św. Zofii całkowicie: brak jakichkolwiek śladów w aktach miejskich. Nie widać darowizn, zapisów testamentowych, nie ma wzmianek o starszych i członkach bractwa,

²⁰ H. Zaremska, dz. cyt., s. 121.

²¹ P. H. Pruszc, *Kleynoty*, (II wyd.) s. 40; Tenże, *Kleynoty*, (III wyd. Kraków 1745) s. 40.

²² *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 4 cz. 3, Warszawa 1978 s. 38, 41—42.

ani o jakichkolwiek jego czynnościach, choćby przepisanych w statucie. Jest to los w pewnym stopniu paralelny do dziejów marków od końca pierwszej ćwierci XV w., do jego schyłku: poza osobą Michała Giedroycia zw. błogosławionym jest to klasztor zupełnie milczący. Poza paroma drobnymi donacjami na „fabrykę”, poza wzmiankami o pracach budowlanych — niemal całkowity brak źródeł. Wszystkie akty prawne, dyplomy, kwestie sporne czy opisy działalności zakonu — z tego okresu zaginęły, nie ma ich też w ogóle w kopiarzyskach nowożytnych. Tymczasem wiele przesłanek, których na tym miejscu nie będziemy rozwijać, wskazuje na pracowity żywot marków tej epoki — dobrych duszpasterzy małopolskich i gorliwych misjonarzy na Litwie. Gdy brak jednak tak dalece materiału do dziejów zakonu, daremnie szukalibyśmy odpowiedzi na pytanie: kiedy zmarło Bractwo św. Zofii? Jego zgaśnięcie poświadczają jednak wyraźnie renowatorzy nowożytni. Żegnamy więc tajemnicę upadku — przechodzimy do epoki Odrodzenia, w której ta konfraternia doznała wskrzeszenia.

II NOWOŻYTNE RENOWACJE BRACTWA ŚW. ZOFII

1 Akty normatywne regulujące ustrój i funkcjonowanie bractwa

W r. 1542 arcybiskup Gniezna i biskup Krakowa, prymas Piotr Gamrat na prośbę przeora Stanisława Łobockiego i konwentu św. Marka wydał akt określony jako „*approbatio, ratificatio, confirmatio*”: 1) potwierdzający przywilej erekcyjny z r. 1410 i wznowiający działalność bractwa; 2) ustalający zasady organizacji, celów i form życia religijnego konfratrów; 3) erygujący kaplicę bracką przy kościele; 4) udzielający przywileju odpustowego. Wkrótce potem bractwo zgłosiło jednak ponownie.

Dopiero na początku XVII w., wraz ze skuteczną reorganizacją i reformą samego zakonu, dokonaną dzięki wysiłkom przeora generalnego Hipolita Rzepnickiego — nastąpiła trwała renowacja bractwa. Od tej pory, aż do kasaty marków w pocz. XIX w. egzystuje ono znakomicie. W r. 1850 nastąpiła ostatnia już renowacja. Ten okres nie będzie nas jednak zajmował: bractwo istniało wówczas bez zakonu, który je stworzył. Akt renowacji bractwa w r. 1610 był dziełem papieża Pawła V, na skutek prośb przeora generalnego H. Rzepnickiego; po nim nastąpiła lawina przywilejów: confirmacja nuncjusza Simonety (1610), potwierdzenie i zachęta dla rozwoju bardzo życzliwego bpa krakowskiego Piotra Tylickiego (1611), wieczyste odpusty papieskie (1612), i odpusty nuncjusza (1611), z potwierdzeniami w r. 1707 i 1709, przy-

wileje udzielone bractwu przez zakon marków (1621), nowe konstytucje brackie (1626), dopełnione reformami bpa Andrzeja Stanisława Załuskiego w połowie XVIII w. Wszystkie te dokumenty i szereg pomniejszych regulacji zbudowały solidną organizację życia brackiego, do którego, jak ujrzymy, garnęli się chętnie i licznie wierni nie tylko samego Krakowa i okolic. Omówimy kolejno: ewolucję ustroju bractwa, uposażenie, życie religijne w trzech aspektach: obowiązków zbiorowych, praw i przywilejów odpustowych, wreszcie skład społeczny i dynamikę rozwoju na podstawie katalogu wpisów.

2 Ewolucja ustroju bractwa

Przedstawimy tu strukturę władz bractwa i jego funkcjonowanie organizacyjne. W akcie abpa P. Gamrata (1542)²³ występują sześciu seniorów bractwa: Jakub Smigielski, Stanisław Śledź, Paweł Świecznik, Maciej Śmieszek, Mikołaj Bogucki, Nikodem Smegmator. Arcybiskup nakazuje braciom: 1. Przestrzegać zapisanego statutu bractwa (1410) i dokonywać z tego powodu elekcji seniorów za wiedzą i wolą przeora konwentu; 2. Każdego roku, co kwartał, zwoływać zebranie brackie (*schadzke*), w niedzielę po obiedzie, w izbie wspólnej (*kapitularzu*) konwentu, zawsze z udziałem i pod opieką przeora lub podprzeora. Były to formuły całkowicie wierne dokumentowi z r. 1410. Ostateczna renowacja bractwa ogłoszona w akcie confirmacji legata i nuncjusza Francesco Simonety w r. 1610²⁴ z polecenia Pawła V na prośbę przeora Hipolita Rzepnickiego zmuszała jednakże do rozszerzenia i uściślenia reguł ustroju brackiego. Już w tym czasie ukształtowała się, na podobieństwo innych bractw krakowskich, hierarchia urzędów starszyny brackiej. Urzędnicy ci wzmiankowani są od r. 1621, ich tytuły starał się ujednoczyć bp A. S. Załuski w r. 1752²⁵. Urzędnicy dzielili się na większych (*officiales maiores*) i mniejszych (*minores*). Do większych należeli seniorzy (6) i radcy, o zmiennej liczbie. Wśród seniorów znajdowali się: 1. Przeor (*bracki*) zwany też *wiceregenssem*, przełożony całego bractwa; 2.

²³ Kopiarzysk akt brackich, s. 9—13; Książka Arcybractwa Ś. Zofii egzystującego przy kościele św. Marka Ewangelisty w Krakowie odnowiona 1855 r., tytuł księgi brackiej: *Cudownie wonna Winna Macica trzema ozdobnymi latoroślami ... Zophia Święta ... albo Księga Bractwa Zophiey Ś. ...*, Traktat Pierwszy: Przywileje i odpusty udzielone, f. 13: Archiwum kościoła św. Marka (dalej cyt. *Księga Bractwa*).

²⁴ Kopiarzysk akt brackich, s. 19; *Księga Bractwa*, Traktat Pierwszy, f. 3, Arch. kośc. św. Marka.

²⁵ *Księga Bractwa*, Traktat Czwarty: sessye y elekcye PP. Starszych Bractwa Zophiey Świętey, Arch. kościoła św. Marka.

Podprzeor (bracki) zwany też koadiutorem, jego pomocnik i zastępca; 3. Skarbnik (thesaurarius) zwany też podskarbnim, odpowiedzialny za skrzynię i skarbną bracką, politykę wydatków i przychodów; 4. Pisarz bracki (notariusz), obowiązany do prowadzenia wszystkich ksiąg, katalogów, kopii przywilejów i rejestrów; 5. Zakrystian zwany też kaplicznym lub kustoszem kaplicy, odpowiedzialny za kaplicę bracką, jej wyposażenie i przygotowanie do oficjów; 6. Wicczakrystian, wyręczający go w tej pracy. Nadto „większe urzędy” obsadzali radcy (consiliari, consultores) zwani też dyrektorami; w r. 1621 było ich dwóch, w r. 1694 — dwunastu, co utrzymało się do r. 1752, gdy ograniczono ich ilość do pięciu. Stanowili oni przyboczną radę wiceregensa, dla kontroli i obserwacji poczynań seniorów, typowy produkt nieufności niezwykle licznych szeregów bractwa wobec przełożonych, analogicznie z powoływaniem „vigintiviratów” czy „quadragintaviratów” w ustroju miejskim.

Urzędy mniejsze reprezentowali: 1. Trzej wizytatorzy chorych (visitatores infirmorum) lub „kuratorzy chorych”, dla opieki nad chorymi, starcami, kalekami i niedołącznymi oraz wdowami z ramienia bractwa; 2. Trzej prokuratorzy (procuratores causarum) prowadzący inwentarze majątku i paramentów brackich; jeden z nich opiekował się tylko wizerunkami procesyjnymi (feretronami); 3. Dwaj „cruciferi” — nosili krzyże w trakcie procesji i pogrzebów brackich; 4. Dwaj marszałkowie, kierowali przebiegiem i porządkiem procesji brackich; 5. Dwaj jałmużnicy, zbierający obowiązkowe jałmużny i ofiary od konfratrów; 6. Dwaj chorążowie (vexilliferi) noszący procesyjne chorągwie brackie; 7. Poseł bracki, obowiązany do zawiadomień konfratrów o schadzkach, nabożeństwach, elekcjach, pogrzebach itd. W r. 1775 urząd ten przyjął nazwę „sługi brackiego”.

Z uwagi na wielką liczebność (o czym niżej), kobiety w bractwie miały własną hierarchię, choć uproszczoną: przeoryszę, jej koadiutorkę i skarbniczkę (wzm. od r. 1691) oraz „starsze siostry” pełniące dodatkowe funkcje, np. dekorowania ołtarzy czy feretronów (ornatrices imaginis). Nad całością bractwa miał jednak władzę wiceregens — przeor braci.

Wraz ze wszystkimi wyżej podanymi urzędnikami bracia wybierali jeszcze tzw. protektorów bractwa. Godności te obejmowała zawsze szlachta; najczęściej byli to stali opiekunowie i rzecznicy konfraterni, a wielokrotnie i sami jej członkowie z rodzin ściśle z bractwem związanych. Tak np. w r. 1691 protektorkami zostały: Zofia Wodzicka i Jadwiga Behmowa. W r. 1697 funkcję protektorów objęli Jan Szembek i Muszyński, w r. 1772 — wojski biecki Wacław z Pruszkowa Pruszkowski, rok wcześniej przyjęty do bractwa. Sprawy te uporządkował w r. 1752 bp A. S. Załuski. Wpro-

wadzono czterech protektorów: dwóch świeckich i dwóch duchownych. Jednym z duchownych protektorów miał być z urzędu biskup ordynariusz krakowski.

Strój konfratrów św. Zofii od początku nie uległ zmianie: na wzór marków nosili oni białe habity — opończe i także długie szkaplerze oraz kaptury. Uroczyste kapy procesjonalne, według nakazu konstytucji 1626 r., miały naszyte insygnia św. Zofii²⁶.

Według postanowień kapituły generalnej zakonu w r. 1621 członkowie kapituły generalnej marków na sesji własnej co 3 lata mieli wybierać ze swego składu ojca — rektora bractwa, tj. kapłana (prezbitera) dbającego o zarząd i porządek organizacji, odprawiającego nabożeństwa brackie i szafującego sakramentami dla konfratrów²⁷. Jeśliby w trakcie tej kadencji zaszła potrzeba zmiany rektora, decyzja należeć miała do prezbiterów (ojców) konwentu św. Marka w Krakowie, w porozumieniu z seniorami bractwa. Rektor, jak się przekonamy, na ogół sam wstępował do bractwa. Obiór rektora przez najwyższe gremium zakonu — kapitułę generalną nie powinien nikogo dziwić: siedzibą centralnych władz zakonu był wówczas właśnie Kraków, zakon sprowadzał się do prowincji polskiej, litewskiej i szczątków prowincji w Czechach²⁸, a przeorzy generalni zawsze wywodzili się z konwentu św. Marka. Według konstytucji zakonnych²⁹, przyjętych w nowej postaci w r. 1608, z inicjatywy H. Rzepnickiego, a za zgodą papieża Pawła V i Fr. Simonety, na kapitule generalnej co 3 lata miano wybierać nie tylko przeora generalnego i dwóch definitorów, ale i przeorów konwentów, podprzeorów i prepozytów. Biorąc pod uwagę ilość ówczesnych placówek marków nie było to trudne. Podobnie więc można było tam wybrać rektora bractwa „stołecznego” w rozumieniu zakonu. W istocie zasadę tę uproszczono: według wizytatora z r. 1755 „kapelana, promotora i lektora mszy brackich” (zwanego też w relacji wizytatora „dyrektorem”) wyznaczał po prostu konwent św. Marka³⁰. Można sądzić, że tak właśnie wybierano na 3 lata rektora bractwa od początku: decydowali ojcowie konwentu na czele z przeorem.

Przywilej dla bractwa z r. 1621 podpisali w imieniu kapituły

²⁶ *Księga Bractwa, Traktat Drugi: Constitutie Bractwa Zophiey S., Arch. kościoła św. Marka.*

²⁷ *Kopiarzusz akt brackich, s. 27—29.*

²⁸ *Dizionario degli istituti de perfezione, Roma 1980, t. 6 Canonici regolari di S. Maria de Metro della Penitenza dei Santi Martiri. K. Elm, R. Gustaw, Sviluppo dell'Ordine in Polonia e Lituania fino alla scomparsa, s. 1397—1398.*

²⁹ *Constitutiones Fratrum Canonice Regularium S. Mariae De metri de Urbe de Poenitentia Beatorum Martyrum sub regula Sancti Augustini Militantium, Kraków 1731 cz. II rozdz. I, II, III, IX, XI.*

³⁰ *ArKr Visitatio Confrat. S. Sophiae, s. 648.*

generalnej przeor generalny Albin Zuchowski, definitor generalny Andrzej Gronowski, pierwszy definitor i prepozyt Pilicy Wojciech Pisarski, drugi definitor Hieronim Krakowski, przeor Trzciany (Libichowej) Szymon Trzebiński, przeor konwentu św. Marka w Krakowie Adam Kasprowicz oraz krakowski podprzeor Dionizy Piasecki, wybrany właśnie rektorem bractwa. Inicjatorem aktu uznano oczywiście H. Rzepnickiego, wówczas już wikariusza generalnego zakonu³¹ i prepozyta Widzieniszek w prowincji litewskiej. Ze strony bractwa przywilej podpisali seniorzy (literati): wiceregens Walenty Godzicki, notariusz Jan Jagielny, kustosz kaplicy Marcin Glinka, rymacher Andrzej Zaręba i dyrektorzy: Stanisław Czychoń i Tomasz Gronowski.

Już w r. 1626 H. Rzepnicki jako przeor generalny i prepozyt — infułat Widzieniszek zwołał „sesję generalną Bractwa” w Krakowie i tam dn. 15 marca podyktował i ogłosił nowe konstytucje brackie, spisane przez „notariusza akt brackich” — profesora marków brata Gabriela Kozierackiego³². Konstytucje te przyjęli: rektor bractwa o. Just Pomorski, wiceregens Walenty Godzicki (Godzicki), starsi bracia: Stanisław Cichoń (Czychoń), Mikołaj Kosz, Majcher Pastor, Paweł Kierzkowski, Matyasz Stychun, Jakub Filipowski, Jan Bydgoszczyk, Stanisław Mika, Marian Turowszowie i Sebastian Wyka, kapliczny Bartłomiej Bezki, chorąży Wojciech Boczkowski, crucifer Bartosz Szewc, infirmarze Jan Pielgrzym i Wojciech Brumla oraz jałmużnicy Wawrzyniec Michałowski i Piotr Zychowic. Własnoręcznie podpisali się tylko: Godzicki, Filipowski, Wyka, Cichoń i Brumla. Były i starsze siostry: Regina Kasprowa, Zofia Popławska, Dorota Beska, Zofia Zaganiaczowa, Katarzyna Jakubowa, Agnieszka Cichoniowa, Elżbieta Chłopkova, Urszula Bartoszowa, Zofia Ensówna, Jadwiga Jakubowa, Dorota Rybejna i Zofia Rejkowa — oczywiście nie umiejące pisać. Akklamację nowego prawa przyjęli wszyscy obecni członkowie bractwa. W tym mieszczańskim, głównie rzemieślniczym gronie starszyny brackiej widać od razu klany rodzinne (Bescy, Cichoniowie, Bartoszowie). Nie jest to jednak cecha wiodąca bractwa: znacznie więcej jest wstąpień indywidualnych niż małżeńskich.

Przepisy ustrojowe zawarte w przyjętych konstytucjach, wyglądały następująco: 1. Wprowadzono stałego „pisarza akt brackich” (notariusza) — miał nim być wyłącznie zakonnik — profesor marków, notujący uchwały zebrań brackich; 2. Decyzje prawomocne starsi bracia mogli podejmować wyłącznie na schadzках z udziałem rektora i starszych sióstr (a więc solidny krok ku emancy-

³¹ W myśl konstytucji Zakonu (cz. II, rozdz. IV) wikariusz generalny (albo senior definitor) miał władzę zastępcy przeora generalnego we wszystkich sprawach.

³² *Księga Bractwa, Traktat Drugi*, Arch. kość. św. Marka.

pacji); 3. Wszelkie akty tam uchwalone powinien kontrasygnować rektor i niezwłocznie składa się je w skrzyni brackiej; 4. Wpisowe do bractwa kosztowało 15 gr „na świece” do skrzyni; rektor i starsi zawiadamiali kandydata o wymogach i obowiązkach; umiejący pisać wpisywali się własnoręcznie (tego przepisu nie stosowano — z lektury katalogu wpisów widać, że prowadził go wyłącznie notariusz); 5. Na „schadzках walnych” muszą być obecni wszyscy bracia i siostry, na każdej schadzce — o. rektor, wiceregens, kapliczny, prowizorzy, jałmużnicy i poseł; nadto na co drugiej schadzce musi być po pięciu starszych braci i 6 starszych sióstr; odmowa pociąga za sobą karę trzech groszy lub dymisję z urzędu; 6. Pisarz ma prowadzić inwentarz dochodów; klucze do skarbu dostają dwie starsze siostry wybrane na schadzках; zebrane jałmużny trzyma pod kluczem wiceregens i 2 starszych braci; rachunki zdaje się dwa razy do roku na schadzках walnych; 7. Osobny inwentarz wydatków prowadzą rewizorzy; raport o wydatkach przekazują na każdej schadzce rektorowi, wiceregensowi i starszym; 8. W skrzyni brackiej pozostają zamknięte: paramenty brackie, inwentarze, prawa i akta brackie, rejestry zmarłych konfratrów i benefaktorów; klucze ma rektor, 1 starszy, i 1 starsza siostra; otwiera się je tylko na „wielkich schadzках”; 9. Seniorzy nie mają prawa odwołania kaplicznych, jałmużników i posłów, bez zgody wszystkich konfratrów; oskarżenia przeciw nim omawia się publicznie na schadzках; 10. Urzędnik bracki, który sprzeniewierzył dobra i kapitał wspólny, o ile nie wynagrodzi straty z własnej kieszeni, zostaje przekazany sądom; 11. Seniorzy mogą wprowadzić Bractwo św. Zofii do innych miast i wsi tylko za zgodą prowincjała zakonu pod groźbą klątwy (przypadek takich zamierzeń nigdy nie nastąpił); 12. „Pod karą nieposłuszeństwa” H. Rzepnicki nakazał przestrzeganie „pierwszych konstytucji Bractwa” (1410) o ile nie są sprzeczne z obecnymi i nie zostaną zniesione przez władzę zakonu. W przepisach H. Rzepnickiego widać ogromną troskę o prawidłowo, porządnie prowadzoną dokumentację i rachunkowość bractwa, o regularną pracę władz brackich, ale także o spełnienie niewątpliwych postulatów szeregowych konfratów: kontroli wydatków, utrzymania praw elekcyjnych, dostępu do skarbu wspólnego. Charakterystyczny jest wzrost kompetencji sióstr brackich; powody tego zjawiska wyjaśni nam na końcu pracy analiza składu bractwa w XVII i XVIII w. Z drugiej strony H. Rzepnicki wzmocnił kontrolę zakonu nad bractwem: ojciec rektor otrzymał liczne obowiązki, ale i szerokie uprawnienia stanowiące i zatwierdzające. Bez jego zgody bractwo działać nie mogło, a jak pamiętamy — jego wybór i odwołanie zależały tylko od woli konwentu.

Wizytacja z r. 1755 stanowiła dobrą sposobność zestawienia nor-

my z praktyką³³. Bractwo miało w kościele pod chórem organowym loszek na paramenty „dobrze zamknięty kratą żelazną”. Ale liczne przewiny i niedbalstwa wymagały napomnień w polskim tekście *Decretum Reformationis*. Wizytator żądał, by opiekun majątku brackiego był „pilny i skrupulatny”, a dokładnej rewizji majątku powinno się dokonywać przy corocznym obiorze starszych. W dekrete mówi się, że samowolnie sprzedano srebra brackie: bez zgody władz duchownych jest to przestępstwo. Wizytator zniósł również zły zwyczaj „częstowania się” pod pretekstem „rady i seji”. Odbywać się one mają tylko dla „rządu dobrego” w kaplicy brackiej po nabożeństwie, za zgodą przeora w klasztorze albo w rezydencji kapelana brackiego bez żadnego poczęstunku: „prowent” benefaktorów dano tylko na potrzeby bractwa lub ratunek ubogich konfratrów, a nie towarzyskie hulanki. W dekrete zażądano zaprowadzenia osobnej, dokładnej księgi donacji, fundacji, praw i przywilejów, a osobno rejestru przychodów, legatów, jałmużn i innych dochodów oraz wydatków. Jeśli te rejestry założono, ślad po nich zaginął (poza kopiariuszem przywilejów). Wizytator domagał się też, by jeden klucz od skrzyni brackiej miał kapelan, drugi — podskarbi, bez prawa oddawania komukolwiek, chyba że na życzenie seniorów. Napominał na koniec, by elekcje odbywać „w zgodzie i spokoju”.

Elekcji urzędników dokonywano corocznie, na schadzce walnej w dzień św. Zofii³⁴. Protokoły tych zebrań mamy zachowane od r. 1691. Wyboru dokonywano w głosowaniu tajnym, większością głosów obecnych konfratrów, w obecności przeora konwentu i rektora bractwa. Stosowano niemal zawsze zasadę: urzędników „mniejszych” (niższych) zostawiano na wieloletnie kadencje, jeśli się sprawdzili. Natomiast rygorystycznie wymieniało się seniorów: kadencje trzyletnie należą już do rzadkości. Była to intuicyjna lekcja demokracji: dygnitarze bractwa zasmakowawszy w powabach władzy niełatwo by ją oddali. Stąd rotacja przeora, podprzeora, skarbnika, notariusza i radców. Bracia stawiali się na elekcje we właściwej liczbie. Raz tylko w r. 1720 wobec dwukrotnego braku quorum o. komisarz (rektor) musiał zatwierdzić dotychczasowych urzędników na dalszą kadencję. Godności brackie zawsze obsadzali mieszczanie, często rzemieślnicy, np. w r. 1691 jednym z „dyrektorów” był powroźnik Walenty. Tylko notariuszem pozostawał duchowny, zazwyczaj profes marków. Na „szczytach” bractwa istniała tendencja rodzinnej obsady urzędów, np. przeorem brackim w latach 1691—1694 był Paweł Popiołek, a przeoryszą siostr — jego żona Helena Popiołkowa; skarbnikiem był Jan Piotrowski, koadiutorką siostr — Marianna Piotrowska.

³³ ArKr *Visitatio Confrat. S. Sophiae*, s. 647 i 652—654.

³⁴ *Księga Bractwa*, Traktat Czwarty, Arch. kośc. św. Marka.

3 Uposażenie. Dochody i wydatki

Bractwo utrzymywało się z uposażenia wieczystego w postaci nieruchomości przekazywanych przez benefaktorów, ze składek i jałmużn obligatoryjnych, wreszcie ze wszelkiego typu donacji (na ogół subwencji pieniężnych i zapisów sum wykupnych, tzw. wiederkaufów), datków, legatów i jałmużn, ofiarowywanych jednorazowo przez dobrodziejów i protektorów. Szczególnie ważną pozycję stanowiły darowizny paramentów i aparatów liturgicznych, obrazów kultowych, szat i utensyliów dla ceremonii brackich.

Jak wspominałem, w r. 1542 abp P. Gamrat zezwolił na erekcję kaplicy brackiej przy kościele św. Marka³⁵ (sacellum et oratorium). W r. 1621 kapituła generalna zakonu³⁶ przekazała tę kaplicę na własność bractwu z obowiązkiem utrzymywania i reperacji, a także kryptę grobową pod posadzką leżącą przed wejściem do kaplicy³⁷. Konwent przekazał też wszelkie aparaty i paramenty niezbędne podczas liturgii brackiej. W świetle wizytacji z 1755 r. kaplica była murowana, sklepią, kryta pulpitowym dachem gontowym (obecnie dachówką), z wejściem zabezpieczonym żelazną kratą (z r. 1542), z jednym oknem też umocnionym kratą, z posadzką kamienną. Wizytator chwalił czystość i porządek, trwałość ścian, przy których stały malowane szafy drewniane na pomieszczenie rzeczy brackich. W kaplicy stał drewniany ołtarz Maryjny, częściowo złożony, z konsekrowanym portatylem, z trzema mappami, wystawiony w r. 1754 kosztem bractwa i pobożnych benefaktorów³⁸. Ponadto w samym kościele bractwo miało własny ołtarz drewniany św. Zofii Wdowy („praeter Capellam”). Stał on nieopodal muru wewnętrznego kaplicy, w prezbiterium („wielkim chórze”) naprzeciw drzwi wychodzących „na południe”, tj. kruchty obok kaplicy Matki Boskiej. Był bogato zdobiony, pomalowany na czarno, częściowo złożony, niewątpliwie dzieło baroku. Miało wreszcie bractwo wspomniany loszek-schówek na paramenty pod chórem organowym.

Główne dochody bractwo czerpało z nieruchomości darowanych przez krakowskich benefaktorów Ciepieńskich. Ciepieńscy darowali w r. 1684 konwentowi i bractwu cegielnię Bartoszewską położoną nad Wisłą na gruntach wielkorządztwa krakowskiego, obok ce-

³⁵ Kopiarz akt brackich, s. 9—13, J. Szablowski, *dz. cyt.*, s. 82.

³⁶ Kopiarz akt brackich, s. 27—29.

³⁷ ArKr *Visitatio Confrat. S. Sophiae*, s. 647.

³⁸ *Tamże*, s. 647; KZSP t. 4 cz. 3 n. 38, uważa ołtarz za dzieło pocz. XVIII w., tymczasem wizytator wyraźnie powiada „altare ... fundatum anno praeterito”, tj. w r. 1754.

gielni paulinów ze Skalki³⁹. Według donacji, z tego przedsiębiorstwa, współwłasności konwentu i bractwa, konfratrzy mieli zapisaną sumę trzech tysięcy florenów, z prawem poboru corocznego prowentu (pobieranego od r. 1710). W tymże roku konwent oddał tę cegielnię w trzyletniąarendę rybakowi i kupcowi krakowskiemu Franciszkowi Wolskiemu i jego żonie Agnieszce⁴⁰. Ale już wkrótce bractwo nie mogło doprosić się regularnej wypłaty rocznego dochodu z cegielni: w r. 1720 na „sesji walnej” żądano natychmiastowego odbioru zaległych sum⁴¹. Własność bractwa z mętnie uzasadnianych powodów kwestionowali paulini; w r. 1721 wymusili na konfratrach obowiązek wypłaty na rzecz ich klasztoru 700 florenów z tytułu posiadania cegielni. Na szczęście Ciepinińscy zapisali też bractwu w r. 1736 kapitał 200 florenów zabezpieczony na kamienicy Lepieszowskiej, z prawem poboru rocznego czynszu 12 florenów. Ten dochód przychodził systematycznie. Kwestionowana posesja cegielni Bartoszkowskiej budziła troskę wizytatora (1775 r.)⁴². Żądał on, aby prowadzić tam „porządne gospodarstwo”, z pisanim inwentarzem oraz księgą przychodów i wydatków corocznie podpisywanych i przeglądanych przy zdawaniu sprawozdań przez seniorów.

Skarbona bracka zapelniała się przede wszystkim dzięki stałym opłatom konfratrów. W r. 1542 abp P. Gamrat⁴³ nakazał składać kwartalnie po solidzie za nabożeństwa brackie i po 2 obole jako ofiarę mszalną (offertorium). Nakazał też „łożyć na potrzeby Bractwa”. Według konstytucji z r. 1626 wpisowe „na świece” wynosiło 15 groszy. Tamże nakazano odprowadzanie do skarbone jałmużn obowiązkowych na nabożeństwach brackich i karnych za nieobecność na schadzках, pogrzebach i żałomszach, zdawanych przez delikwentów w Wielką Srodę. Ponadto dobrowolne jałmużny, darowiżny klejnotów i paramentów dla kaplicy brackiej miano ofiarowywać publicznie na schadzках z wpisem do rejestru. Szczególnie obfitym źródłem subwencji były oficjalnie zasądzane grzywny za nieobecność na schadzках, pogrzebach i nabożeństwach wypominkowych — niezależnie od powinności jałmużniczej.

Wedle przywileju z 1621 r. wszelkie legaty, donacje czy fundacje na rzecz bractwa seniorzy mieli przeznaczać wyłącznie na uzupełnienie wyposażenia liturgicznego kaplicy brackiej lub „ważne

³⁹ ArKr *Visitatio Confrat. S. Sophiae*, s. 650.

⁴⁰ Kopiarzusz akt klasztoru św. Marka 1644—1780, rps 3323, akt lużny z r. 1710, WAPKr. Teczka ta zawiera akta lużne, administracyjne, gospodarcze (kwity, umowy, rewery, transakcje dotyczące konwentu).

⁴¹ *Księga Bractwa*, Traktat Czwarty, Arch. kość. św. Marka.

⁴² ArKr *Visitatio Confrat. S. Sophiae*, s. 652—653; *Decretum Reformationis*.

⁴³ Kopiarzusz akt brackich, s. 9—13.

potrzeby konfratrów”, a użytkować je „za wiedzą i radą” o rektora i przy jego obecności. Ofiarność mieszczan krakowskich na rzecz bractwa była ogromna, np. w r. 1611 Andrzej Hoffman na zamówienie braci wykonał haftowaną chorągiew bracką z wyobrażeniem św. Zofii z córkami, w r. 1692 Anna Karwińska, zaś w r. 1696 Jadwiga Popiołkowa złożyły legaty na paramenty liturgiczne⁴⁴. Sporządzony w r. 1718 inwentarz bractwa⁴⁵, obok lasek marszałkowskich i torb jałmużniczych oraz „erekcji, praw i papierów” i osobno skrzynki brackiej wymienia: aparaty-precjoza, na ogół złożone srebra (lampy, kielichy, puszkі, krzyże, pacyfikatory, relikwiarze, sukienki obrazów, korony, wota, lichtarze), paramenty (antepedia tkane, obicia, firanki, całuny, obrusy na mensy), wreszcie obrazy, krzyże i chorągwie procesyjne. Wszystko to było na ogół darowizną prywatną konfratrów, ich rodzin i przyjaciół. O rzeczy te bardzo dbano, niemniej wizytator pisał w r. 1755, że „zepsute drewniane relikwiarze” trzeba naprawić szybko, aby je opieczetować i „trzymać w poszanowaniu”.

Z w. XVII i XVIII uchowała się jeszcze znaczna ilość dzieł sztuki, fundacji brackich⁴⁶. Należy do nich wielki obraz „Św. Zofia z córkami”, zawieszony na ścianie prezbiterium, z wizerunkami członków bractwa m.in. Jakuba Hodaczewskiego podskarbiego i prokuratora brackiego oraz fundatorki Salomei Blońskiej z całą rodziną. Obraz fundowany w r. 1756 malował Józef Kopaczyński z Krakowa. W zakrystii pozostają dwa obrazy św. Zofii z córkami, z tego jeden na desce, z wizerunkami konfratrów, pochodzący z pierwszej połowy XVII w. Ocalała też rzeźba na postumencie „Św. Zofii z córkami” z w. XVIII i feretron osiemnastowieczny z awersem „Matki Boskiej z Dzieciątkiem” i rewersem „Św. Zofii” na blasze. W kaplicy brackiej na ołtarzu stoi osiemnastowieczne tabernaculum z płaskorzeźbą św. Zofii z córkami. Są wreszcie pozostałości złotniczych precjozów: kielich mszalny bractwa z r. 1628, relikwiarz św. Zofii z r. 1755 fundacji Franciszka Husaka (dla Bractwa), w kształcie trumienki z posążkami św. Zofii z córkami, zapewne roboty Leopolda Lenkarta, trybowana plakietka z r. 1689 fundacji konfratry Tomasza Koszubowicza mieszcza-nina krakowskiego, z przedstawieniem Koronacji Maryi adorowanej przez członków bractwa, wreszcie oprawa Księgi Brackiej z końca XVIII w., z okuciami i plakietami z wyobrażeniem św. Zofii z córkami, kościoła św. Marka i konfratrów w adoracji modlitewnej. Są to znakomite dzieła sztuki barokowej.

Cele dewocyjne i charytatywne bractwa pochłaniały niemałe

⁴⁴ M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Kraków 1977 s. 132.

⁴⁵ *Księga Bractwa*, Traktat Czwarty, Arch. kość. św. Marka.

⁴⁶ KZSP t. 4 cz. 3 s. 39—43.

koszty. Wizytator z r. 1755 wzywał do surowej oszczędności w wydatkach⁴⁷. Poza zaopatrzeniem kaplicy w lampy i świece każdy wydatek seniorzy mieli uzgadniać z „kapelanem-dyrektorem” (rektorem bractwa), który udzielał zgody i nadzorował rachunki. Biskup A. S. Załuski żądał, by bractwo dysponowało stale sumą kilkuset złotych na „potrzeby nagłe i wydatki na Cegielnię”. Już według aktu abpa P. Gamrata w r. 1542 seniorzy bractwa mieli wypłacać przeorowi i konwentowi ze skrzynki brackiej 15 groszy rocznie „na użytek przeora i klasztoru”⁴⁸. Bractwo musiało też zbiorowo i indywidualnie rozdawać jałmużny ubogim. Przywilej z r. 1621 obciążał bractwo całkowitym utrzymaniem kaplicy św. Zofii, choć z drugiej strony gwarantowano mu darmowe pogrzeby. Za to na każdą Wielkanoc wiceregens i seniorzy musieli składać na ręce przeora konwentu „jałmużnę” w wysokości 24 florenów polskich „na utrzymanie sklepień, krypty i opłatę usług duchownych rektora, kaznodzieji i kantora”⁴⁹. Konstytucje brackie z r. 1626 ustalały, że koszty opieki nad wdowami, wdowcami, chorymi i kalekami pokrywają z własnych dóbr wyznaczeni przez seniorów i rektora dwaj starsi bracia i dwie starsze siostry, albo też utrzymuje się ich ze skrzynki brackiej. Ze skrzynki jałmużn pokrywano też nabożeństwa żałobne w intencji zmarłych seniorów. Trzeba przypomnieć, że bractwo darmo, z własnych środków, grzebało biedaków w krużgankach klasztoru św. Marka. Szczególnie dotkliwy wydawał się konfratrom brak znaczniejszych dochodów z nieruchomości. Cegielnia i kamienica czynszowa nie rekompensowały wydatków liturgicznych i charytatywnych, a w szczególności remontów i prac artystycznych przy kaplicy brackiej.

4 Życie religijne bractwa

a. Rektor bracki

Wyznaczony uchwałą kapituły generalnej w r. 1621 rektor bractwa nie tylko nadzorował i rozstrzygał administracyjne i gospodarcze kwestie konfraterni, ale nade wszystko sprawował opiekę duchowną i moralną: nauczał, rozdzielał sakramenty, odprawiał nabożeństwa. Dlatego też warto przypatrzeć się sylwetkom rektorów brackich w okresie XVII—XVIII w. Na urząd ten wybierano zawsze prezbiterów konwentu krakowskiego i to na ogół piastujących już jakąś godność klasztorną. W r. 1621 rektorem był pod-

⁴⁷ ArKr *Visitatio Confrat. S. Sophiae*, s. 653.

⁴⁸ Kopia rękopisu aktu brackich, s. 9—13.

⁴⁹ Tamże, s. 29.

przeor Dionizy Piasecki, w r. 1626 — Just Pomorski, w r. 1627 — Albin Zuchowski (Zochowski), przeor generalny z r. 1621, w r. 1645 — przeor krakowski Samuel Brzeźewski, w r. 1687 — przeor i kaznodzieja Grzegorz Bielowicz, w r. 1690 — kaznodzieja Hipolit Kostecki, w r. 1696 — kaznodzieja Adam Kułacki, w r. 1702 — Józef Kwaśnicki, w r. 1721 — podprzeor i kaznodzieja Antoni Kuczkowski, a w r. 1755 — kaznodzieja Karol Schmidt. Ze znanych mi dziesięciu nazwisk rektorów tylko trzech w momencie sprawowania tego urzędu nie pełniło innych funkcji w klasztorze, zaś trzech — urząd kaznodziei (concionator) klasztoru, jeden — przeora, jeden — przeora i kaznodziei, jeden — podprzeora i kaznodziei, jeden tylko podprzeora. Nie ma natomiast informacji na temat ich wykształcenia akademickiego. Tymczasem w bractwie byli również duchowni (o czym niżej) z tytułami naukowymi.

b. Formy życia religijnego i powinności konfratrów

Erygowana w r. 1542 kaplica bracka otrzymała wezwanie świętych: Leonarda, Mikołaja, Walentego, Antoniego, Anny i Zofii z córkami⁵⁰, ale od razu przyjęto dla niej nazwę kaplicy św. Zofii. Kult patronki, obok czci eucharystycznej całkowicie zdominował życie bractwa. Natomiast kult św. Doroty, poświęcony w akcie z 1410 r. zniknął bezpowrotnie. W poleceniach abpa P. Gamrata (1542) występują dwa programy pobożności zbiorowej: tradycyjny rytuał żałobno-wypominkowy i nowy dla tego bractwa kult eucharystyczny. Arcybiskup nakazuje przeorowi konwentu (pod karą grzechu śmiertelnego za zaniedbanie) odprawiać dla bractwa 5 mszy tygodniowo — trzy za zmarłych, a dwie za żyjących konfratrów. Ma też kwartalnie odprawiać podwójne wigilie z dziewięcioma lekcjami za zmarłych i żyjących konfratrów — duchownych i świeckich. W trakcie tych nabożeństw konfratry winni byli czytać i śpiewać. Tego rodzaju powinności były dla przeora marków nie do przyjęcia. Zostały też zaniechane po renowacji bractwa w r. 1610, której twórcą był wszak marek H. Rzepnicki. Był to również jeden z powodów powołania w r. 1621 osobnego rektora — kapelana brackiego. Drugi program abpa P. Gamrata zawierał nakaz, by członkowie bractwa, mieszczanie i przedmieszczanie, obchodzili wielką celebrację święta Bożego Ciała z udziałem w procesji ze świecami w dniu święta i w oktawie na Kazimierzu (przy sanktuarium kanoników regularnych). Polecił Bractwu św. Zofii masowy udział tamże we wszystkich nabożeństwach, z adoracją Bożego Ciała. Nieobecni powinni byli pła-

⁵⁰ Tamże, s. 9—13.

cić karę 6 groszy do skrzyni brackiej. Zainicjowany w ten sposób kult eucharystyczny, o niewątpliwym akcencie antyprotestanckim, mocno ugruntował się w Bractwie św. Zofii ale z modyfikacją: w XVII w. przeniesiono jego obchód z Kazimierza do własnej świątyni marków.

Rozkwit bractwa na początku XVII w. wiąże się z przywilejem udzielonym przez bpa Piotra Tylickiego (1611)⁵¹; w dokumencie figuruje zezwolenie na korzystanie przez konfratrów z administracji wszystkich sakramentów oraz z pogrzebu w kościele marków, ale „z poszanowaniem praw parafialnych”. Mianowicie czwartą część opłat z pogrzebu brackiego miało bractwo odprowadzać do kościoła parafialnego właściwego konfratry. Natomiast akces do bractwa otworzył biskup wszystkim pragnącym tej formy pobożności.

W r. 1621 bractwo otrzymało prawo pochówku w nowej krypcie przed kaplicą bracką. W r. 1626 konstytucje H. Rzepnickiego nadmieniały, że należy tam grzebać przede wszystkim „zasłużonych konfratrów”, nigdy zaś obcych⁵². W kwestii obowiązków religijnych konstytucje nakazywały: 1. W przypadku zgonu starszych w trakcie pełnienia urzędu — odprawienie 30 mszy (tricesimy) w kościele św. Marka opłaconych ze skrzynki jałmużn podjętych przez rektora, wiceregensę, pary seniorów i pary starszych siostr; na pogrzebie konfratry odmawiają koronkę do Pana Jezusa; podobnie odbywał się pogrzeb rektora bractwa; 2. Na każdy pogrzeb bracki poseł obchodzi z rejestrem członkowskim konfratrów i wyznacza rotacyjnie po trzydziestu; za nieobecność grzywna półtora grosza, a po trzykrotnej odmowie stawienia się wpisuje się do akt decyzję uchylającą prawo winowajcy i jego rodziny do pogrzebu brackiego (czyli darmowego w kościele); 3. Pisarz bracki notuje wypominki w nekrologu benefaktorów (commemoratio benefactorum); odczytuje się je w każdy pierwszy dzień Suchych Dni w połowie mszy żałobnej, gdy wypadną po „Niedzieli Brackiej” (tj. we środę; zwykły dzień wypominków to poniedziałek); 4. Aniwersarz zmarłych konfratrów, notowany przez pisarza, odprawia się w połowie mszy żałobnej trzeciego dnia po dniu św. Zofii; 5. Na schadzce walnej w dzień św. Zofii (elekcyjnej) rektor rozpoczyna sesję modlitwą bracką w intencji żyjących benefaktorów; 6. Nieobecni na pogrzebach brackich muszą dawać duże jałmużny na schadzkiach; 7. Na pogrzebach zakonników-marków bractwo stawia się in corpore w uroczystych kapach; 8. W kapach także sta-

⁵¹ Tamże, s. 23; *Księga Bractwa*, Traktat Pierwszy, f. 5, Arch. kośc. św. Marka.

⁵² *Księga Bractwa*, Traktat Drugi, par. XVI, Arch. kośc. św. Marka.

je czterech braci ze świecami w trakcie „Elevatio Hostiae” na wszystkich odpustach zakonnych i brackich.

Przepisy te obejmowały więc rozbudowany, obligatoryjny rytuał żałobno-wypominkowy, na którym najbardziej zależało konfratom. Osiemnastowieczne formuły przyjęcia do bractwa⁵³ zawierały duży akapit z prośbą o modły współbraci za zbawienie dusz, pro defunctis et pro peccatis, oraz o troskliwą pamięć o zmarłych podczas żałobny i wypominków. Natomiast inne aspekty religijności brackiej poruszały konstytucje 1626 r. w czterech punktach: 1. Seniorzy bractwa mogli wyruszać na pielgrzymki i dalekie procesje tylko za zgodą całej wspólnoty; 2. Nakaz pracy charytatywnej: opieki nad wdowami, kalekami i chorymi; 3. Dożywotni obowiązek odmawiania *Koronki do Jezusa* lub zwykłych paciery; 4. Ograniczenie biczowania się w kapach „w dni nabożne” tylko po jednym uderzeniu, a więc symbolicznie. W pierwszym chodziło o dyscyplinę odpowiedzialności u starszyny, co H. Rzepnicki zawsze akcentował; w drugim — o szeroką realizację idei „Caritas Christiana”; w trzecim — o zapewnienie powszechnych łask i odpustów. Natomiast czwarte wskazanie jest spadkiem nie tyle ascetycznych umartwień Michała Giedroycia, ile wpływem samych konstytucji zakonnych marków. Otóż w tym tekście (przyjętym w r. 1608)⁵⁴, jest specjalny artykuł „O dyscyplinie”. Dla naśladowania Chrystusa w cierpieniu w każdy piątek (z wyjątkiem świąt duplicia i semiduplicia) o właściwej porze w *dormitorium* brzmi dzwonek — przed tzw. godziną milczenia. Zakonnicy gromadzą się zimą w refektarzu, latem w kościele. Następuje adoracja Eucharystii, przeor nakazuje pokutę, a po kazaniu o Męce i psalmie *De profundis* wzywa do biczowania się przez pamięć i rozumienie Męki Zbawiciela. Po biczowaniu przeor intonuje Antyfonę: *Ne reminiscaris Domine delicta nostra*, potem psalm: *Miserere mei Deus*, znów antyfonę i na koniec *Litanie do Imienia Jezus*. Przy takim więc ascetyczno-pasyjnym ukierunkowaniu zakonu musiało się to odbić i na praktykach bractwa.

Drogowskazem bractwa był jednak kult św. Zofii. Wzmiankowane „Formuły przyjęcia” gloryfikowały nieustanną opiekę i wstawiennictwo (intercessio) patronki. Pierwszym z obowiązków kultowych braci było odbycie spowiedzi i przyjęcie komunii w dzień św. Zofii, wiązało się to i z programem odpustowym (por. niżej). Tego dnia odbywały się schadzki walne z elekcyjami starszych: po zebraniu elektorów w refektarzu klasztornym wzywano Ducha Św. i rektor lub przeor wygłaszał kazanie, niemal zawsze wzmiankując o heroizmie i cnotach św. Patronki. Żywy kult

⁵³ Tamże, Forma suscipiendi ad Confraternitatem, też w wersji polskiej (2 poł. XVIII w.).

⁵⁴ *Constitutiones*, cz. I, nozdz. VIII.

św. Zofii poświadczają tak liczne z tego czasu artystyczne donacje konfratrów — obrazy, rzeźby, ołtarzyki, feretrony, o charakterze wotywnym i adoracyjnym, z wiarą w „intercessio i skuteczną protekcję w niebiosach. Kult ten mógł się rozwijać wokół relikwii św. Zofii i przy jej bogato zdobionym ołtarzu brackim w kościele. Bezapelacyjnym wreszcie świadectwem tego kultu będą dane z katalogu wpisów, które przedstawimy w ostatnim rozdziale.

Stałe obowiązki religijne braci i siostr polegały na uczestnictwie na nabożeństwie brackim w trzecią niedzielę każdego miesiąca (niedziela bracka), z adoracją wystawionego Najśw. Sakramentu, a w poniedziałek następny — przy prymarii na wysłuchaniu żałobny za dusze fundatorów i zmarłych konfratrów⁵⁵. Ponadto raz na tydzień — w niedzielę lub dowolny dzień — trzeba było odmówić 5 pacierzy na pamiątkę pięciu Ran Jezusa, a umiejący czytać — raz w miesiącu koronkę do Pana Jezusa, tj. 5 pozdrowień symbolu pięciu Ran Męki i 33 *Ojciec Nasz*, symbolizujące 33 lata misji zbawienia. Zlecenia te były wątkiem dewocji pasyjnej w życiu brackim, wynikającym również z przyjęcia uwarunkowanych tą modlitwą papieskich łask odpustowych⁵⁶.

Na żałobne nabożeństwo bracia dawali miesięcznie po 3 grosze do wspólnej kasy; ubodzy mogli to wysłużyć w kościele św. Marka i kaplicy brackiej pracą fizyczną. W zamian każdy z konfratrów miał zapewnioną mszę żałobną po śmierci.

Wizytator w r. 1755 stwierdził, że dwa główne nabożeństwa brackie to: adoracja Najśw. Sakramentu (*devotio*), odślanianego w ołtarzu w Niedzielę Bracką (3 niedziela miesiąca) oraz niedzielę po dniu św. Zofii. W tę niedzielę odprawia się również uroczystą wotywę o św. Zofii. Biskup A. S. Załuski skarcił ten zwyczaj: skoro odpusty zezwalają na takie święcenie samego dnia św. Zofii, tj. 15 maja — całą uroczystość należy przenieść na ten właśnie dzień⁵⁷. Adoracja eucharystyczna odbywała się też (według odpustów) w każdą niedzielę po południu w okresie Wielkiego Postu. Celebrację aniwersarżową rozbito przestrzennie: w każdy poniedziałek po Niedzieli Brackiej odprawiano za dusze zmarłych konfratrów śpiewaną mszę przed ołtarzem św. Zofii w nawie, a mszę czytaną w kaplicy brackiej. Kwartalnej mszy za zmarłych, śpiewanej, z wigiliami, towarzyszyła muzyka organów. Nadto, konfratry recytowali koronkę do Jezusa, słuchali miesięcznie dwóch mszy Requiem i jednej mszy po dniu św. Zofii. Wszystkie te oficja, przed ołtarzem św. Zofii i w kaplicy, odprawiał wyłącznie rektor bracki. Wizytator pragnął, by konfratry starali się o udo-

⁵⁵ Obligacje te wpisane w tekst osiemnastowieczny w *Księdze Bractwa*, Traktat Drugi, Arch. kośc. św. Marka.

⁵⁶ Por. P. H. Pruszczyk, *Kleynoty*, wyd. II s. 29.

⁵⁷ ArKr *Visitatio Confrat. S. Sophiae*, s. 648, 652.

skonalenie moralne: poza oczywistymi wezwaniami do pobożności, szacunku dla przykazań, spełniania brackich powinności, zwraca uwagę mocny akcent charytatywny. Bracia mają dbać o chorych, służyć nędzarzom, odwiedzać więźniów, by ulżyć im w bólu i strapieniu.

Bractwo św. Zofii ma więc w swym kształcie nowożytnym trzy główne formy pobożności: tytułarny kult patronki, odpustowy kult eucharystyczny i obligatoryjny statutowo rytuał wypominkowo-żałobny w intencji zbawienia. Do tego dochodzi codzienna akcja charytatywna wobec potrzebujących konfratrów, ale i na zewnątrz (pogrzeby ubogich, opieka nad chorymi i więźniami, rozdawnictwo jałmużn). W zamian, konfratry mają gwarancję darmowego pogrzebu w kościele, uroczystych egzekwii i mszy żałobnych, aniwersarzy i modlitw, przybliżających zbawienie. Członkowie bractwa mają pełny udział w owocach duszpasterstwa i administracji sakramentów w kościele marków. Mają wreszcie niebagatelną opiekę bracką w razie choroby, kalectwa i samotności. Mogą też korzystać z więzów przyjaźni i solidarności brackiej w modelu życia, które wieńczy wspólny cel eschatologiczny.

Wypadnie się jeszcze zastanowić nad notatką wpisaną do paru dzieł historiografii nowożytnej. Otóż Pruszczyk w drugim wydaniu *Kleynotów* (1650)⁵⁸ podał wiadomość, że w kaplicy brackiej u św. Marka leżą ciała trzech męczenników (marków) zabitych przez Tatarów w r. 1260, w czasie najazdu na Kraków. Zacerpnął tę wiadomość od Samuela Nakielskiego⁵⁹, który jednak informuje, że Tatarzy zabili wówczas wszystkich zakonników.

Nie chcę tu szerzej dyskutować kwestii daty przybycia marków do Krakowa, którą zamierzam omówić w osobnej pracy. Markowie istotnie przybyli tu w r. 1257⁶⁰; na przełomie 1259—1260 miał miejsce niszczący najazd Tatarów⁶¹, a w r. 1263 z fundacji

⁵⁸ P. H. Pruszczyk, *Kleynoty*, wyd. II s. 30.

⁵⁹ S. Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatem Monasterii Miechoviensis ...*, Kraków 1654; Rozdz. Origo Ordinis Fratrum de Poenitentia BB. Martyrum sive S. Mariae Demetrii, s. 60. Por. Teki Fijałka, składka: Bractwa lokalne i ku czci poszczególnych świętych. Bractwo św. Zofii u Marków w Krakowie. Biblioteka PAN w Krakowie, rps 4983.

⁶⁰ *Rocznik Małopolski, Kodeks Kuropatnickiego*, wyd. A. Bielowski, *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH) t. 3, Lwów 1878 s. 168; *Rocznik kapituły krakowskiej*, w: *Pomniki dziejowe Polski*, seria 2, t. 5, *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978 s. 86—87; *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, w: *Pomn. dziej. Polski*, s. II, t. 10, cz. 2, Warszawa 1974, V Redakcja (Dominikańska) s. 96; J. Długosz, *Dziejów Polskich ksiąg dwanaście*, wyd. A. Przeździecki, t. 2, Kraków 1868, s. 351; *Miechowita, Chronica Polonorum*, Kraków 1521, Lib. III s. CLXIII.

⁶¹ J. Długosz, *dz. cyt.*, s. 361—362; *Rocz. kap. krak.*, s. 87—88.

Bolesława V Wstydliwego zakonnicy erygowali ceglany kościół św. Marka⁶², nie opodal ówczesnej pierwszej linii murów miejskich⁶³. Wydarzenie zabójstwa kanoników pokutnych mogło więc nastąpić. Problem polega jednak na tym, że: 1. Nie ma najmniejszych wzmianek o kulcie czy aniwersarzy ku czci tych „męczenników” w zachowanych aktach marków, czy to średniowiecznych, czy nowożytnych; 2. Nie ma najmniejszej czci wobec nich ze strony bractwa, przynajmniej w zachowanych źródłach pisanych; 3. Wreszcie „męczennicy” mogli być pochowani w kaplicy brackiej tylko wtórnie, gdyż powstała w r. 1542; trudno zaś wyobrazić sobie tak poważną uroczystość bez śladu adnotacji urzędowej i choćby próśb aniwersarzowych. Uważny wiztator z r. 1755 również nie wspomina o „męczennikach”. Sprawa wydaje się więc bardzo wątpliwa.

Na koniec jeszcze jedna konstatacja. Pomimo, że od XVII w. ołtarz kaplicy brackiej wypełnia wielki obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem typu Hodegetrii Piekarskiej — w programie dewocyjnym bractwa nie ma żadnej wzmianki o kulcie maryjnym. Nie widać żadnych jego wyróżnień ani w typie i treści brackich nabożeństw, ani w klauzulach odpustowych.

c. Przywileje odpustowe

Pierwszy przywilej odpustowy nadał bractwu abp P. Gamrat w r. 1542⁶⁴. W akcie „aprobacji Bractwa” polecił zachować „dyscyplinę, uczciwość i pobożność”, żyć w braterskiej miłości i posłuszeństwie, uczestniczyć w kwartalnych wigiliach, mszach i nabożeństwach, szczególnie żałobnych, wzbogacać dobra brackie i paramenty, rozdawać jałmużny a w kościele św. Marka słuchać jutrzni dla ludu, innych godzin kanonicznych, mszy i kazań i dawać na „fabrykę” kościoła. W trakcie dzwonów wieczornych „na Anioł Pański” należało na klęczkach odmówić „pro pace” 3 *Zdrowaś Maryjo*, modlić się za szczęście i spokój Kościoła powszechnego i prosić o pomyślność dla Królestwa Polskiego, a na cmentarzu wspominać dusze zmarłych. Za to wszystko udzielał wieczyste czterdziestodniowego odpustu. Ten rozbiegany, niespójny program odpustowy, którego niewątpliwym celem było silne religijne związanie konfratrów z kościołem macierzystym, z uwagi na rychłe ponowne odrętwienie bractwa, nie wpłynął zupełnie na jego dalszy rozwój.

⁶² *Rocz. kap. krak.*, s. 90; *Kat. Bpów krak.*, V Redakcja, s. 98.

⁶³ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, *Kształt średniowiecznego Krakowa*, Kraków 1975 s. 119. Od strony ulicy św. Marka mury przesunięto na obecną odległość „po r. 1260”, może dopiero w czwartej ćwierci XIII w.

⁶⁴ Kopia r. 1542, *Kopia r. 1542*, s. 13.

Przełom nastąpił wraz z renowacją H. Rzepnickiego w r. 1610. Zainteresował on Kurię Rzymską wydaniem obfitych łask odpustowych. W r. 1611 nuncjusz Fr. Simoneta na mocy władzy apostołskiej udzielił odpustu trzystudniowego dla rozniecienia kultu eucharystycznego, w związku z propagowaniem w ogóle w ówczesnym świecie katolickim wielkich procesji Bożego Ciała i bogatych celebracji święta⁶⁵. Bractwo św. Zofii wprowadzono więc w nowe obchody. Nuncjusz uprawnił kapłanów-marków do wystawienia „z należytą czcią” Najśw. Sakramentu w dniach św. Augustyna (twórcy reguły zakonu) i św. Zofii (tytuł bractwa) na głównym ołtarzu kościoła oraz w Niedzielę Bracką (w 3 niedziele miesiąca) od pierwszych do drugich niesporów, przed lub po śpiewanej mszy. Zezwolił też w te dni oraz w dzień Bożego Ciała na publiczną procesję eucharystyczną ale tylko w obrębie murów parceli kościoła św. Marka, tj. wokół kościoła i na cmentarzu.

Odpustu dostępują wszyscy wierni biorący udział w opisanych adoracjach eucharystii i procesjach, jeśli jednocześnie pomodlą się o jedność katolików, dobro ich władców, wypalenie herezji i krzewienie wiary katolickiej. Program antyprotestancki jest tu jawny i pierwszoplanowy. Rezultatem owego odpustu były nabożeństwa adoracyjne w niedziele brackie i dni św. Zofii, które obserwował wiztator w 1755 r.

Już w r. 1612 papież Paweł V udzielił rozkwitającemu bractwu oczekiwanych odpustów zupełnych⁶⁶, z ważnością wieczystą. Odpusty zupełne uzyskiwali konfratry, gdy: 1. W dniu przyjęcia do bractwa odbywali spowiedź i przystępowali do komunii; 2. W godzinie śmierci odbyli spowiedź i przyjęli komunię, albo choćby głośno wymówili Imię Jezus, a jeśli z powodu niemocy nie zdołali — chociaż w sercu pomyśleli o Imieniu Jezus (tu odpust w formie jubileuszowej); 3. Przyjęli komunię po spowiedzi w kaplicy brackiej lub kościele św. Marka w dniu św. Zofii od pierwszych niesporów aż do zachodu słońca, odwiedzwszy to miejsce corocznie i zmówiwszy modlitwę za „książąt Chrześcijaństwa” i ich przymierze, wytępienie herezji i wyniesienie Kościoła katolickiego. A więc program nadal eucharystyczny z ostrzem wymierzonym w protestanckie herezje. Z kolei szedł jeden odpust 7 lat i 7 kwadragen za odwiedziny kościoła św. Marka czy kaplicy brackiej, spowiedź i komunię w czwartą niedzielę Wielkiego Postu (Czterdziestnica), corocznie, od pierwszych niesporów do zmie-

⁶⁵ Tamże, s. 25—26; *Księga Bractwa*, Traktat Pierwszy, f. 7., Arch. kośc. św. Marka.

⁶⁶ Kopia r. 1612, *Księga Bractwa*, Traktat Pierwszy, f. 1, Arch. kośc. św. Marka; Por. Tamże, Trakt. Drugi, spis odpustów; *ArKr Visitatio Confrat. S. Sophiae*, s. 649, z błędną datą: 1607.



rzchu. Realizację i tego odpustu oglądał wizytator w r. 1755. Wreszcie papież nadawał odpusty sześćdziesięciodniowe dla konfratrów, którzy: 1. Wysłuchają nabożeństw i mszy w kościele marków i kaplicy brackiej, wezmą udział w schadzkach publicznych i zebraniach brackich; 2. Udzielią gościny ubogim, pogodzą zwaśnionych lub będą się o to starać; 3. Będą uczestniczyć w pogrzebach brackich, procesjach, wiatyku; 4. Będą bliźnich nauczać wiary i przykazań „ex caritate”; 5. Odmówią przy dzwonie *Ojcze Nasz* i *Zdrowaś Maryjo* albo po 5 tych modlitw za zmarłych konfratrów. Ta ostatnia część papieskiego przywileju służyła oczywiście okrzepieniu modelu zbiorowej dewocji brackiej i skoncentrowaniu ich przeżyć religijnych w macierzystym kościele i własnej kaplicy.

Transumpt przywileju Pawła V wydał papież Klement XI w r. 1707⁶⁷. W r. 1709 administrator generalny sede vacante diecezji krakowskiej bp Kazimierz Łubieński obwarował te odpusty zupełne zaleceniem, aby adoracja eucharystyczna odbywała się tak w dzień św. Zofii jak i niedzielę następującą⁶⁸. To ostatnie wzbudziło potem wzmiankowaną krytykę bpa A. S. Załuskiego w r. 1755 z żądaniem, by ograniczyć adorację tylko do dnia św. Zofii.

Cofnijmy się jeszcze wstecz. Na początku zszywki rękopisu Kopiańszki akt brackich, a także na karty *Księgi Brackiej*⁶⁹ wprowadzono kopię dokumentu zatytułowanego „Indult Grzegorza IX dla konwentu św. Marka i całego bractwa tu zebranego w r. 1232”, z dość trzeźwą uwagą: „Datum ostendit ante Ecclesiam a Boleslao Pudico constructam sicut Conventum ita Confraternitatem fuisse”. Rzekomym wystawcą jest tu kardynał Leonard proboszcz Santa Susanna w Rzymie, odbiorcą — „preor konwentu św. Marka i Bractwo założone ku czci Marii Panny”. Dokument kończy formuła: Datum apud Sanctum Petrum sub Sigillo officii primi 16 Calendas Aprilis Anno Dni 1232. Pod obydwoma kopiami położono notę „Originale huius Indulti in Paergameno habetur in Archivo Conventus Cracoviensis Sancti Marci Evangelistae”. Oczywiście, oryginału tego nie ma.

Mamy tu do czynienia z notorycznym falsyfikatem. Dokument poświęcony jest krzewieniu kultu eucharystycznego: procesjom i adoracjom odsłoniętej Hostii. W r. 1232 taki pomysł nie mógł zaistnieć: kult Bożego Ciała stawał nieśmiało kroki od drugiej połowy XIII w., a publiczne procesje zaczęły się w Polsce u schyłku

⁶⁷ Kopiańszki akt brackich, s. 31—32; *Księga Bractwa*, Traktat Pierwszy, f. 9, Arch. kośc. św. Marka.

⁶⁸ Tamże, f. 11.

⁶⁹ Kopiańszki akt brackich, s. 3—4; *Księga Bractwa*, Traktat Pierwszy, f. 12, Arch. kośc. św. Marka.

XIV w., i to na terenach przykościelnych; uliczne dopiero w drugiej ćwierci XV w. Ale dokument ów trzyma się ziemi: wśród świąt przeznaczonych na kult eucharystyczny wymienia m.in. dnię św. Marka i św. Doroty; brak dnia św. Zofii, której na dodatek autor tekstu nie zna jako patronki bractwa. Patronką jest tu Maryja Panna. Otóż przypomnijmy sobie, że pierwotne wezwanie bractwa z r. 1410 brzmiało: św. Zofii i Maryi Panny. Jednocześnie wówczas kult św. Zofii był fikcyjny, zupełnie formalny. Przypomnijmy na koniec, że erygowana przez abpa P. Gamrata w r. 1542 kaplica bracka po renowacji bractwa otrzymała tytuł św. Zofii dopiero na końcu obfitej tytułacji (6 świąt). Niepewność co do kultu św. Zofii trwała aż do momentu, gdy H. Rzepnicki uczynił go sztandarem bractwa od r. 1610. Odwrotnie zaś św. Dorota: prawdziwa patronka bractwa w r. 1410, zaniknęła już w r. 1542. Dodajmy jeszcze, że od r. 1610 przy odpustach papieskich i poparciu Kurii wyrób takich tekstów byłby zbyteczny. Wyciągamy więc wniosek: falsyfikat został spreparowany w okresie nieudanych planów abpa P. Gamrata renowacji bractwa przed połową XVI w. Próbowano stworzyć starą tradycję papieskiej inicjatywy dla kultu eucharystycznego u marków. A przecież to P. Gamrat pierwszy wprowadził do życia bractwa ten właśnie wątek dewocyjny. Jednocześnie zaś autor tekstu niewątpliwie zakonnik-marek, dobrze pamiętał o słabości kultu św. Zofii w pierwszym bractwie, stąd próba doboru świąt uprzywilejowanych. Spójrzmy więc na dyspozycję falsyfikatu: nadaje on „odpust zupełny i wieczysty” uczestnikom corocznych procesji eucharystycznych z Hostią w monstrancji w dni pogodne wokół kościoła św. Marka, a w dni deszczowe po krążgankach, w następujące święta: Obrzezania Jezusa, Matki Boskiej Śnieżnej, Podniesienia Św. Krzyża, św. Doroty i św. Marka. Procesje prowadzone przez kapłanów, miały odbywać się uroczyście z hymnami, modlitwami itd.

Sami markowie już w XVII w. czuli, że z tym tekstem nie jest za dobrze. Choć skopiowany, nie został wciągnięty do bardzo dokładnego spisu odpustów papieskich w *Księdze Brackiej*. Procesji wymienionych nie organizowano. Na „Indult Grzegorza IX” już wtedy padł cień podejrzeń.

Widzimy więc, że odpusty nadane legalnie pomogły bractwu przede wszystkim umocnić i rozbudować kult eucharystyczny, ale przez dobór uroczystości związanych z dniem św. Zofii także utrwalić kult patronki. Natomiast recytacje *Koronki do Jezusa* miały za sobą przywileje powszechnych odpustów papieża Sykstusa V i Grzegorza XIII. Był to jednak wyraźnie dalszy plan pobożności brackiej.

5 Skład społeczny bractwa

W r. 1627, rok po przyjęciu nowych konstytucji brackich, rozpoczęto w *Księdze Brackiej* wpis przyjętych czyli album konfratrów⁷⁰. Był to wyłącznie album przyjęć, a nie zestawy bezwzględnej ilości członków na dany rok, brak też zachowanego nekrologu — spisu zmarłych współbraci. Album prowadzono najpierw corocznie z uwagi na stałe zgłoszenia akcesu, od r. 1640 już co parę lat, i ponownie corocznie od r. 1701. Kontynuuje się go do początku XIX w., a po kolejnym odnowieniu bractwa prowadzony jest od połowy XIX w. do lat międzywojennych.

Zapisy nazwisk konfratrów są bardzo czytelne, czytelność ta jednak maleje koło połowy XVIII w. Z katalogu obejmującego niemal 100 lat działalności brackiej (1627—1725), dokonałem dokładnego wyciągu reprezentatywnego dla składu i dynamiki bractwa epoki nowożytnej. Rok 1726 — jubileuszowy — wymagał eliminacji: wpisom nadawano odmienny charakter, przyciągając dużą grupę magnaterii, szlachty, kleru i patrycjatu wielu miast, raczej honorowo i formalnie, zupełnie zmieniając przez to typowy przekrój społeczny bractwa.

Najpierw jednak o liczebności. W r. 1627 wpisano do bractwa 141 osób, w r. 1629 — następnych 139, w r. 1631 — już tylko 27 osób. Wpisy rzadko powtarzają nazwiska uprzednio przyjętych członków. Do połowy XVII w. corocznie wstępowało przeciętnie 30—40 osób. W drugiej połowie XVII w. do r. 1681 — wstępowało ok. 50 osób co parę lat. W latach 1681—1700 na ogół po 20—40 osób, rzadko 15—20. W latach 1700—1706 rokrocznie widać nabór powyżej 50 osób, potem ok. 30, a od r. 1709 do 1726 nie więcej niż 20 osób rocznie. Od drugiej ćwierci XVIII w. ilość przyjęć znów wzrasta do 70—80 rocznie. Przy braku porównawczego materiału nekrologu i rejestru bieżącej ilości wszystkich członków można przyjąć, że w XVII w., przy dużych wahaniami naboru, ogólna ilość konfratrów oscylowała między 200 a 350, w pierwszej połowie XVIII w. — ok. 200, natomiast w drugiej połowie XVIII w. znacznie przekraczała 500 osób.

Bractwo miało charakter niezwyklej dzięki swoistej potrójnej dominacji. Było organizacją o miążdzącej większości mieszczan, w tym absolutnej większości kobiet, w tym większości imienniczek patronki — św. Zofii. Upraszczać można powiedzieć, że było to bractwo mieszczek o imieniu Zofia.

W badanym okresie (1627—1725) łącznie, nie wyróżniając płci, przez bractwo przewinięło się: 2176 mieszczan, 118 szlachty, 141 zakonników i zakonnice oraz 3 duchownych diecezjalnych, i 1 świe-

⁷⁰ *Księga Bractwa*, Traktat Trzeci: Imiona Braci i Sióstr w Bractwie Zofiej S. zostających ab Anno Dni 1627.

cki uczonej o niepewnej przynależności stanowej; łącznie 2439 braci i sióstr. Z tej liczby — mieszczek było 1655, w tym mieszczek — Zofii — 914. W stosunku do całości składu bractwa, mieszczan w ogóle było więc niemal 90% (2176 na 2439); mieszczek w ogóle — nieco powyżej 64% (1655 na 2439), zaś mieszczek o imieniu Zofia — niemal 38% (914 na 2439). Otóż, stawiamy tezę, że Bractwo św. Zofii nie tylko przyciągało masowo Zofie z Krakowa, Kleparza, Kazimierza i okolic. Odwrotnie — ilość Zofii rośnie wraz z popularnością kultu patronki bractwa. Bractwo upowszechniało ten kult, czyniło go modnym. Gdy w r. 1720 do bractwa zapisano grupę mieszczan ze Spisza — ani jedna z kobiet z tej grupy nie nosi imienia Zofia; nie było jeszcze takich skłonności, wywołanych w Krakowie frekwencją i atrakcyjnością bractwa. W katalogu obejmującym sto lat istnieje 30 lat wpisu, gdy ilość przyjętych mieszczek Zofii jest wyższa niż mieszczek pozostałych imion, oto te lata: 1628, 1629, 1630, 1632, 1642, 1647, 1650, 1654, 1665, 1670, 1681, 1683, 1687, 1690, 1692, 1694, 1696, 1699, 1701, 1707, 1711, 1712, 1713, 1714, 1716, 1717, 1718, 1719, 1721, 1725. Tylko w 5 latach wpisu w tymże okresie brak przyjęć mieszczek — Zofii: 1635, 1643, 1658, 1662, 1709. Wpisując do katalogu mieszczan i mieszczki bardzo rzadko bliżej określano obywatelstwo, tj. przynależność do gminy krakowskiej, kleparskiej, kazimierskiej czy przedmieść. Nie ma jednak wątpliwości, że do bractwa ciągnęli wówczas mieszczanie samego Krakowa, najofiarniejsi fundatorzy i dobroczyńcy. Mały jest też procent nazwisk mieszczkańskich, przy których zaznaczono zawód, ale z tego co zaznaczono widać, że dominowali rzemieślnicy. Wszystkie nazwiska są czysto polskie. Tylko 5 mieszczan z tego okresu można zaliczyć do patrycjatu: w r. 1704 burmistrz (prawdopodobnie Kleparza) Jan Pyziewicz, w r. 1717 — rajcy Jan Kamieński i Kacper Rayszell, podobnie 2 rajców w r. 1722. Z kobiet do tej grupy zaliczyć można: rajczynię kazimierską Zofię Bukowiecką i jej córkę Zofię (1725).

Przejdźmy do małej grupy szlachty (118 osób w latach 1627—1725). I tu dominują szlachcianki (99, a wśród nich 54 Zofie). Mężczyzn tego stanu jest 19. Bardzo skrupulatnie przeprowadzono w tej grupie podział na „jaśnie wielmożnych”, spośród rodzin magnackich i szlachty z godnościami ziemskimi oraz resztę oznaczoną tylko notą „nobilis”. W grupie kobiet — „jaśnie wielmożnych” jest 15, w grupie mężczyzn — 3. Łącznie szlachta stanowiła mniej niż 5% składu bractwa. Wśród najdostojniejszych dominowały z dawna związane z bractwem rodziny benefaktorów, przyjmujące wspomniane już godności protektorów. Ciekawe, że najczynniejsze były tu rodziny wywodzące się z patrycjatu krakowskiego — Morsztynów i Szembeków, zaangażowanych silnie w fundacje

charytatywne (szpitale, przytułki) i religijne na terenie Krakowa tego czasu⁷¹. Przypomnijmy zaś, że Morsztyn — mieszczanin był jednym z pierwszych donatorów marków (1416), a więc koło się zamknęło. Z wpisów widać, że dobre doświadczenia pierwszego konfratra pociągały później dalszych członków rodziny. Tak było też w grupie mieszczańskiej, choć małżeństw równocześnie wstępujących nie jest wiele. Często też zdarzało się, że rodzinę przyciągał do bractwa zakonnik-marek.

Szlachcianki wstępowały do bractwa pojedynczo lub po kilka dość systematycznie przez cały badany okres, ale wyraźne zagęszczenie wpisów następuje od przełomowego roku 1681: wówczas zgłasza akces jednocześnie 24, co jest ewenementem. Oto wykaz 28 lat wpisu szlachcianek: 1627, 1628, 1629, 1630, 1631, 1650, 1665, 1670, 1681, 1683, 1687, 1692, 1694, 1696, 1698, 1699, 1701, 1702, 1707—1709, 1710, 1713, 1716, 1718, 1719, 1720, 1722/23, 1725. Przedstawiciele szlachty (mężczyźni) wstępowali rzadko w XVII w. natomiast wyraźnie wzrasta ich zainteresowanie bractwem od początku XVIII w. Oto 13 lat wpisu szlachty: 1629, 1637, 1654, 1683, 1702, 1705, 1706, 1709, 1712, 1718, 1721, 1722/23, 1725. Wśród wpisanych nazwisk szlacheckich przeważają nazwiska szlachty koronnej, i to mieszkającej blisko Krakowa, albo też w Krakowie związanej posiadaniem posesji, jurydyk, własnych patronatów kolatorskich. Szlachcianki przybywają i z dalszych okolic, a w r. 1681 wstępuje 13 szlachcianek z Wielkiego Księstwa Litewskiego, zapewne pod wpływem duszpasterstwa marków tam pracujących, wówczas już na siedmiu placówkach.

Spśród 141 zakonników i zakonnice zapisanych do bractwa w latach 1627—1735 decydującą większość stanowią markowie (83), niemal 60% całego składu, w tym 26 prezbiterów, 28 profesów bez święceń i 29 konwersów. Ilość tę uzasadniają i organizacyjne względy: jak wspominałem, stanowisko pisarza brackiego od r. 1626 obligatoryjnie obejmował profes zakonu, a od r. 1621 ojcowie rektorzy bractwa chętnie sami wchodzili w jego skład. Oprócz tego, do bractwa zapisuje się jednak sporo profesów i konwersów bez żadnych funkcji brackich, a ponadto ojcowie prezbiterzy, czasem z tytułami akademickimi, i przełożeni samego konwentu krakowskiego. Niemal wszyscy są zakonnikami samego konwentu św. Marka; z innych placówek marków przybywają do bractwa tylko nieliczni, i to pojedynczo. W r. 1628 wpisał się właściwy twórca odnowionego bractwa, przeor generalny Zakonu H. Rzepnicki, wówczas prepozyt infułat klasztoru w Widzieniażkach w diecezji wileńskiej, wywodzący się z Krakowa. Klasztor w Widzieniażkach jako prepozyturę infułacką fundował ks. Marcin Giedroń, woje-

⁷¹ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2, Kraków 1984 s. 492—493.

woda mścisławski, w r. 1618, p. w. św. Wawrzyńca, ale w intencji kommemoracji domniemanego przodka — Michała Giedroycia⁷². Było to wówczas centrum litewskiej prowincji marków i główny ośrodek duszpasterski. W tymże roku 1628 wpisał się i przeor klasztoru w Twereczu w diec. wileńskiej Szymon Trzebost. W Twereczu założono w r. 1501 trzecią kolejną placówkę marków na Litwie. Był to kościół parafialny św. Trójcy, z fundacji szlachcica Wojciecha Wiźgiełło (Wayzgiełło). Później placówkę przekształcono w prepozyturę, a następnie w przeorat konwentualny. W XVII w. na utrzymanie konwentułożył dziedzic wojewoda trocki Piotr Pac, bądź jego syn podkomorzy wielki litewski Feliks Pac⁷³. W r. 1635 wpisano do bractwa zakrystiana kościoła w Pilicy (Pilicy) profesa Adama Gorałowicza. Prepozyturę kolegiacką w Pilicy otrzymali markowie na pocz. XVII w. z rąk starosty dybowskiego Stanisława Padniewskiego (zm. 1613)⁷⁴. W r. 1647 do bractwa wstąpił sam prepozyt pilicki Marian Zdziwuski.

Markowie wstępują do bractwa z regularną częstotliwością: zazwyczaj po paru jednocześnie; oto 28 lat wpisu: 1627, 1628, 1629, 1630, 1633, 1635, 1642, 1647, 1662, 1670, 1681, 1683, 1687, 1690, 1696, 1698, 1701, 1702, 1703, 1705, 1707, 1710, 1715, 1719, 1721, 1724, 1725.

Poza markami nie ma w bractwie zakonników z wyjątkiem jednego paulina, który wpisał się w pierwszym roku — 1627. Były natomiast w bractwie zakonnice. Całkowitą przewagę mają tu

⁷² J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912 s. 187—188, 260; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 13, Warszawa 1893 s. 296; S. Rodkiewicz, *Opus miserantis Dei sive Historia de origine ... Canonicorum Regularium S. Mariae Demetri de Urbe de Poenitentia Beatorum Martyrum*, Wilno 1699, f. 43; W. Wijuk Kojalłowicz, *Miscellanea rerum ad statum Ecclesiasticum in Magno Lithuaniae Ducatu pertinentium*, Wilno 1650 s. 104. Kasata nastąpiła w r. 1832.

⁷³ *Słow. Geogr. Król. Pol.*, t. 12, Warszawa 1892 s. 683, z datami: 1501 i ok. 1670, jednak błędnie przypisując dotację Mikołajowi Stefanowi Pacowi. Był on wojewodą trockim 1651—1670, potem kasztelanem wileńskim 1670—1671 wreszcie biskupem wileńskim, ale nigdy nie był dziedzicem Twerecza, por. W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959 tabl. 172. Dotację Piotra Paca podaje W. Kojalłowicz, *dz. cyt.*, s. 103. Istotnie, Piotr Pac (starosta mścisławski 1592, chorąży nadworny lit. 1613, kasztelan mścisławski 1633, podskarbi nadw. lit. 1635, woj. trocki 1640 zm. 1642) odziedziczył po ojcu Pawle Pacu m.in. Twerecz. W spadku po nim przejął go syn Feliks Pac (cześnik w.lit. 1643, stolnik w.lit. 1645, podkomorzy w.lit. 1646—1698) por. J. Wolff, *Pacowie*, S. Petersburg 1885 s. 36, 38, 64, 66, 105 i 113. J. Kurczewski, *dz. cyt.*, s. 204 i 260 właśnie Feliksa Paca uważał za dobroczyńcę klasztoru (1662). Za fundatorów klasztoru (1501) uważał zaś Jerzego i Mikołaja Wargalłowiczów.

⁷⁴ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. 2, Warszawa 1844; S. Rodkiewicz, *m. cyt.*, twierdzi, że to „coenobium” dostali markowie „circa Annum Dni 1623”.

norbertanki zwierzynieckie w liczbie 43, z tego aż 24 to Zofie, a więc motyw ten odgrywał podobną rolę jak u świeckich. Faktu tej przynależności nie zauważyła monografistka klasztoru Krystyna Kramarska-Anyszek⁷⁵. Z podanego przez nią spisu profesek wynika, że imię Zofia w klasztorze stało na trzecim miejscu po Annie i Mariannie. Już w XVI w. co szósta norbertanka nosiła imię Zofia lub Katarzyna⁷⁶.

Norbertanki wpisywane są w latach: 1628, 1631, 1635, 1658, 1687, 1690, 1696, 1698, 1702, 1707, 1716, czyli 11 lat wpisu. Były wśród nich konwerski, profeski i nawet przyszłe ksienie, przeważnie szlachcianki, zgodnie z profilem społecznym ówczesnego klasztoru zwierzynieckiego⁷⁷. W tabeli kończącej niniejszy tekst podają ich personalia ze spisu profesek i ksieni zamieszczonego przez K. Kramarską-Anyszek.

Pozostałe zakony żeńskie były reprezentowane pojedynczo: 1 dominikanka (Zofia) z Gródka w r. 1724, 1 benedyktyńska ze Staniątek w r. 1658⁷⁸, 3 duchaczki (w tym jedna Zofia) z Krakowa w r. 1710 oraz 5 klarysek (w tym dwie Zofie) w latach 1630, 1658, 1681 i 1687; dwie spośród nich należały do klasztoru starosądeckiego, a trzy — do krakowskiego klasztoru św. Andrzeja. Poza tym do bractwa wstąpiło 5 zakonnic o nieznaczonej profesji.

Duchownych diecezjalnych było tylko trzech, za to utytułowanych: „doctor artium i filozofii, notarius publicus” ks. Grzegorz Zdziwoński, kanonik krakowski i płocki Władysław Stanisław Szosiński w r. 1627 oraz proboszcz niemiecki ze Spiskiej Nowej Wsi w starostwie spiskim Rzeczypospolitej — Andrzej Horednig (1720). Horednig jest też kierownikiem jedynej w tym okresie zwartej grupy mieszczan pozakrakovskich wstępujących do bractwa: w grupie tej znalazło się 5 mieszczan o nazwiskach polskich, 5 o nazwiskach słowackich, 1 o nazwisku niemieckim i 4 kobiety. Wśród przybyłych znajdowały się 2 małżeństwa. Był to casus na razie bez następstw i naśladownictw.

Raz występuje wreszcie bakałarz artium i filozofii Akademii Krakowskiej Wojciech Koronowicz (1718). Poniżej tablica ukaże

⁷⁵ K. Kramarska-Anyszek, *Dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Krakowie na Zwierzynku do roku 1840*, NP 47: 1977 s. 5—169. Zainteresowanie norbertanek Bractwem św. Zofii mogło stać w związku z instalacją w samym Krakowie (przy ul. Wiślniej) ich filialnego klasztoru św. Norberta.

⁷⁶ Tamże, s. 159.

⁷⁷ Tamże, s. 61—62.

⁷⁸ To zainteresowanie (zresztą pojedyncze) jest być może echem założenia w r. 1648 filialnego klasztoru benedyktynek staniąteckich p.w. św. Scholastyki w samym Krakowie, przy wschodniej ścianie murów; Por. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *dz. cyt.*, s. 294. Nota bene eksmitowano je z powrotem do Staniątek w r. 1657, a więc rok przed owym wpisem.

omówiony skład społeczny bractwa w rozbiciu na lata wpisu (1627—1725). Nazwisk mieszczan, zbyt licznych, nie notowałem. Notuję natomiast nazwiska duchownych oraz szlachty i zakonnic od poł. XVII w., gdy są liczniejsi.

TADEUSZ M. TRAJDOS

La confrérie Ste-Sophie près de l'église Saint-Marc de Cracovie (XV^e—XVIII^e s.)

(Compte — rendu)

La confrérie Ste-Sophie près du monastère St-Marc de Cracovie, érigée en 1410, fut la première institution de ce genre en dehors des églises paroissiales de cette ville. Elle réunissait les bourgeois de Cracovie, ceux du Kleparz et des environs de la ville. Parmi les devoirs de la vie religieuse, la participation aux rites funéraires et le culte des reliques de Ste Dorothee conservées dans l'église furent dominants. La confrérie mourra bientôt et ressuscita seulement en 1542, et plus précisément à la suite des démarches de l'ordre des marcs (chanoines de pénitence) en 1610. C'est à cette époque là, que le culte se réunit autour de Sainte Sophie et autour de l'Eucharistie. On érigea alors la chapelle de la confrérie, les fonds pour dire les messes à l'intention de la confrérie sont réunis, on acquiert les propriétés immobilières constituant la base matérielle de la confrérie. Les nouvelles constitutions de la confrérie (1626) précisent d'une manière détaillée l'organisation, les privilèges et les devoirs des frères et des soeurs, le système des dépenses et des recettes, la coexistence avec le monastère les règles de la vie religieuse commune. Le catalogue des inscriptions à la confrérie au XVII^e et XVIII^e s. permet de préciser la provenance sociale de ses membres: prédominance des bourgeois cracoviens, majorité de femmes, dont la plupart portait le nom de la Sainte Patrone.

Traduit par Elżbieta Jogała

ANEKSY

1 Obchód kalendarzowy św. Zofii

W obrębie kultury bizantyńskiej w Kościele Prawosławnym, krzewiono jedynie kult Mądrości Bożej (Hagia Sofia) jako przymiotu Słowa wcielonego¹. W tej postaci kult ten

¹ *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg 1964 t. 9 s. 886—887; L. Reau, *Iconographie de l'art chrétien*, Paris 1959 t. III s. 1232.

rozszerzył się w prawosławnych krajach słowiańskich, m.in. na Rusi. Grecka „Sofia” to anioł tronuający w cesarskiej koronie z ognistą twarzą i dłońmi. Ruskie wyobrażenie „Sofii” zespoliło jej wizerunek z Chrystusem w scenie Deizis². Dla tak pomysłanego kultu (owocu spekulacji teologicznych) greckie synaxaria przewidywały święto w dniu 1 sierpnia lub 17 września, zaś kalendarze palestyńskie i gruzińskie — 4 sierpnia, 21 września, 24 i 25 października. Kalendarz ruski obchodził tę uroczystość dn. 17 września.

Całkowicie inną postać ma kult św. Zofii w Europie katolickiej. Na podstawie pierwszych komemoracji z VII w. uczyniono z niej pobożną wdowę z Mediolanu, przybyłą do Rzymu za ces. Hadriana (II w.) i tu nawracającą pogan wraz z trzema córkami: Pistis, Elpis i Agape (Fides, Spes, Caritas), tj. o imionach: Wiara, Nadzieja i Miłość. Były to oczywiście personifikacje cnót teologicznych. Ale kult katolicki w średniowieczu poszedł właśnie w kierunku żywotu upersonifikowanego: trzy córki Zofii za odmowę złożenia ofiar bóstwom pogańskim zostały umęczone i ścięte, w trzy dni potem pogrzebano ich matkę. W VII w. wskazywano ich grób na cmentarzu Protazego przy Via Aurelia. W VIII w. ich ciała złożono w SS. Silvestro e Martino in Monte w Rzymie, stąd kult wraz z relikwiami przeszedł do Bresci (756/758) i Eschau w Alzacji (X w.). Od XIV w. czcili ją benedyktyni na Monte Cassino (kalendarz, liturgia, brewiarz). W X w. znany jest we Francji formularz wotywy o św. Zofii. Teksty liturgiczne (kolekty mszalne) upowszechniły się w XIV—XV w. Nie było jednak zgodności kalendarzowej: rzymski kalendarz podawał obchód ku czci trzech córek — dn. 1 sierpnia, ale Zofii Wdowy — dn. 30 września. W Europie zach. (romańskiej) obchodzono obydwaj święta w dniu 1 sierpnia. Natomiast Piotr Skarga w *Żywotach Świętych* (Kraków 1935, t. III s. 359—365) podawał dzień 23 sierpnia. Wizytator bractwa św. Zofii przy markach w r. 1755 (bp A. S. Załuski) wyraźnie stwierdza uroczystość św. Zofii w dniu 15 maja.

Jest to oczywiście utożsamienie kultu brackiego Zofii Wdowy z trzema córkami z enigmatycznym kultem innej rzymskiej Zofii — Dziewicy i Męczenniczki, której święto obchodzono właśnie dn. 15 maja³. To utożsamienie wywodzić się mogło z faktu, że według zachowanej inskrypcji na tablicy marmurowej w kościele SS. Silvestro e Martino di Monte w Rzymie, w ołtarzu głównym złożono za papieża Sergiusza II (844—847) m.in. relikwie Zofii Męczenniczki. Skojarzono je rychło z relikwiami Zofii Wdowy.

² P. Florenski, *Ikonoostas i inne szkice*, Warszawa 1984 s. 43—64. Teologia Sofii-Mądrości zespałała też ideę czystości i dziewictwa Bogurodzicy oraz tajemnice jedności Trójcy Św.

³ *Acta Sanctorum*, (1680), t. 10 s. 464.

Z uwagi na to, że kościół ten objęli karmelici trzewickowi, ów obchód dn. 15 maja propagowały kalendarze tego zakonu. Święto wprowadzono do Nadrenii, a potem w całej Europie upowszechnili je karmelici i kartuzi (Bruksela). Kult Zofii Dziewicy i Męczenniczki potwierdziły m.in. angielskie Martyrologium Richarda Witforda (Londyn 1526), brewiarz moguncki (1495 i 1507) i kalendarz bpstwa kamieńskiego (1521). Choć autorzy *Acta Sanctorum* przestrzegali przed wiarą w identyczność obu Zofii (Dziewicy 15 maja i Wdowy 30 września) wydaje się, że tendencja taka była powszechna.

2 Wpisy szlachcianek do albumu konfratrów

Wpisując imiona i nazwiska pań stanu szlacheckiego, pisarz bracki opierał się zapewne na ustnej relacji przyjmowanych. Stąd powstały rozmaite zniekształcenia i błędy zapisu. Po konsultacji z Andrzejem Rachubą przedstawiam poniżej korekty i komentarz do nazwisk tych szlachcianek — członkiń bractwa, których personalia budzą wątpliwość.

a. 1681 Zofia Wilkanowska. Chodzi zapewne o rodzinę szlachty mazowieckiej Wilkanowskich h. Lis. W drugiej połowie XVII w. niektórzy jej przedstawiciele osiedli w woj. brzeskim W. Ks. Litewskiego. Otóż, podkomorzy rawski Piotr Wilkanowski miał żonę Zofię z Zapolskich (córkę podkomorzego sieradzkiego) żyjącą jeszcze w r. 1699. Z kolei Adam Wilkanowski miał żonę Zofię z Minockich w tymże czasie. Zapis może się więc odnosić do obydwu. (por. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, Lipsk 1842, t. IX s. 540).

b. 1681 Zofia Chrzanowska. Pochodzi najprawdopodobniej z rodziny Chrzanowskich h. Rogala żyjących nówczas w woj. wileńskim i mścisławskim (por. A. Boniecki, *Herbarz Polski*, Warszawa 1900, t. III s. 110—111).

c. 1681 Zofia Chrzanowska sędzina upicka. Chodzi na pewno o Zofię Chrząstowską żonę sędziego ziemskiego upickiego Daniela Pużyny (od 1678, zm. 1692). Zauważmy ciekawy obyczaj: wpis nazwiska panieńskiego sędziny, ale z tytułem męża (por. niżej). Chrząstowscy h. Krzywda są obficie notowani wówczas na urzędach ziemskich W. Ks. Litew. (por. A. Boniecki, *dz. cyt.*, s. 112—113).

d. 1681 Eufrozyna Chrząstowska podkomorzyna upicka. Jest to żona podkomorzego upickiego Andrzeja Kazimierza Pużyny (urząd pełnił 1666—1667, zm. 1701). I tu identyczny zabieg: obie Chrząstowskie w Bractwie św. Zofii występują pod nazwiskami panieńskimi.

e. 1681 Tekla Owsiana. Córka kasztelana żmudzkiego Eustachego Kierdeja. Tekla wyszła za Marcina Owsianego, stolnika lidzkiego i zm. po r. 1668. Nie jest więc pewne, czy członkini bractwa to właśnie ona, czy może jej córka nosząca imię po matce.

f. 1725 Jadwiga Jankwiczówna chorążyna nowogródzka. Zapis budzi najwięcej wątpliwości. Brzmienie tytułu wskazuje, że chodzi o żonę chorążego, a wywodzącą się z rodziny Ankwiczów. Tymczasem ówczesny chorąży nowogródzki Piotr Józef Korsak — Słowicz (urząd pełnił od r. 1720, zm. po 1745) miał żonę Annę Drucką Horską. Jednocześnie wiadomo, że Michał Ankwicz h. Abdank chorąży nowogródzki osiadły w woj. sandomierskim (zm. po 1710), żonaty z Teresą z Ładów, miał jedynie córkę Annę i syna Hieronima (por. PSB t. 1 s. 116—117).

g. 1681 Barbara Humińska chorążyna koronna. Tu błąd zapisu dotyczy i brzmienia nazwiska i tytułu. W r. 1681 chorążym wielkim koronnym był Hieronim Lubomirski (w latach 1676—1683) i nie był jeszcze wówczas żonaty. Chorążym nadwornym koronnym był Wojciech Prażmowski (1673—1689) ożeniony z Świętosławą Zofią z Duninów Rajeckich. Te dane wykluczają poprawność tytułu. Wydaje się, że może tu chodzić o przedstawicielkę rodziny Humieckich h. Junosza, szlachty województwa podolskiego, częste obsadzającej urząd chorążego podolskiego. Otóż wiadomo, że chorąży podolski Wojciech Humiecki poległy w Kamieńcu w r. 1672 miał 3 córki m. in. Barbarę. Winna jednak ona nosić wówczas tytuł „chorążanki”, a nie „chorążyny”. W późniejszym pokoleniu stolnik podolski Stefan Humiecki miał 2 córki m.in. Barbarę — norbertanki krakowskie, a pamiętamy, jak silnie związane były one z Bractwem św. Zofii. Wolno przypuścić, że w tym przypadku chodzi jednak o Barbarę Humiecką córkę chorążego podolskiego Wojciecha Humieckiego (por. PSB t. 10 s. 102—103; A. Boniecki, *dz. cyt.*, Warszawa 1905 t. 8 s. 3).

h. 1713 Helena Zofia ze Smarżowa Morsztynowa starościna sieradzka, z Zaleskich, była pierwszą żoną Andrzeja Michała Morsztyna h. Leliwa, starosty sieradzkiego (od 1699), kasztelana bieckiego 1724—1728 i sądeckiego (od 1728) zm. 1752, stronnika Szwedów i Stanisława Leszczyńskiego w wojnie północnej (PSB t. 21 s. 802; E. Rostworowski, *Popioły i korzenie*, Kraków 1985 s. 380—381).

i. 1706 Salomea Morsztynowa kasztelanowa radomska, z Bronickich, wojszczanka krakowska, poślubiła ok. 1685 Franciszka Morsztyna h. Leliwa, od 1699 kasztelana radomskiego zm. 1726 (PSB t. 21 s. 804).

Na koniec nasuwa się spostrzeżenie: znaczna część szlachcianek (koronnych) wpisanych do bractwa to krewne ówczesnych norbertanek krakowskich.

Skład społeczny Bractwa

Rok wpi-su	Mie-szcza-mie	Mie-szczki o imie-niu Zofia	Mie-szczki o in-nych imio-nach	Szlach-cianki o imieniu Zofia	Szlachecianki o innych imionach	Szlachta
1	2	3	4	5	6	7
1627	74	16	31	9 (z Ko-rony)		
1628	40	32	24		Krystyna Konięcpolska wojewodzianka rawska	

św. Zofii 1627—1725

Markowie *	Zakon-nicy inni	Zakonnice	Duchowni świeccy	Inni
8	9	10	11	12
8: prezbiter — rektor Br. Albin Zochowski; profes-i: Ludwik Tarnogród, Augustyn Małachowski, Augustyn Sliwicki, Wa-lenty, Andrzej Wizoszowicz; konwersi: Wawrzy-niec Dembski, Augustyn Beski	pau-lin — profes		2: Grze-gorz Zdziewoń-ski dr ar-tium i fil., notarius apostoli-cus et pu-blicus (powt. 1638), ks. Włady-sław Sta-nisław Szosiński kanonik kapituł katedral-nych kra-kowskiej i plockiej	
15: prezbiterzy: przeor gen. Hipolit Rzepnicki, przeor twerecki Szymon Trzebost, Jakub, Krzysztof; profes-i: Wojciech Trzemeski, Bernard Prza-do, Dymitr Rayczyk, Hie-ronim, Jacek, Ireneusz; konwersi: Franciszek Kozłowski, Franciszek Woycikiewicz, Florian Wysocki, Chryzostom Trębski, Klemens Izdeb-ski		19 norbertanek (w tym 15 Zo-fii) m.in. Bar-bara Czerna (profeska oblecz. 1606 zm. 1646)		

*) brak określił. miejsca konwentu oznacza zakonników krakowskich

1	2	3	4	5	6	7
1629	14	85	35	3 (z Korony)		Franciszek Baranowski (z Korony)
1630	42	50	22	4 (z Korony)		
1631	8	4	13	1 (z Korony)		
1632	13	12	6			
1633	18	10	15			
1634	11	13	15			
1635	26		21			
1636	10	6	27			
1637	6	7	19			Jan Kmita (z Korony)
1638	4	6	17			
1639	8	8	12			
1640	5	5	7			
1642	1	14	6			
1643	1		20			
1645	17	12	17			
1647	14	72	11			

8	9	10	11	12
profes. Just				
6: profes: Wojciech Kurkowski, Adrian Lampkowski, Aleksy Bartoszewski, Idzi Idziarski, Stanisław Kromolovius, Stanisław Juliana		klaryska krakowska — Katarzyna Tyrawska		
		norbertanka — Felicjana Chobrzecka (konwerska)		
2: profes: Marian Gołkiewicz, Marcin				
profes-zakrystian kościoła w Pilicy — Adam Gozałowicz		norbertanka — Katarzyna Domorerówna (konwerska)		
profes Hieronim Janicki				
3: prezbiterzy: przeor i rektor Br. Samuel Brzeźewski; podprezor Seweryn Hyzanowski profes Michał Boratyński				
3: prezbiter — prepozyt pilecki Marcin Zdziwulski; konwersi: Krzysztof, Krzysztof Ordynowicz		3 nieozn. profesji (Zofie)		

1	2	3	4	5	6	7
				Białowa — z Korony	W. Ks. Łódz. Marianna Bion- dowska, Ma- rianna Gor- kowska, Dorota Dobrowolska	
1690	2	16	6			
1692	3	9	5	(z Korony) Michalska	Marianna Mu- szewiczowa, Barbara Tyr- kowska	
1694	1	3	2		Marianna Krze- czowska (z Ko- rony)	
1696		10		2: Mała- chowska, Drozdow- ska (z Korony)	Małachowska, Marianna Pa- gowska, Ma- rianna Jamońska — z Korony	
1698	15	47	20	2: Domań- ska, Gór- ska (z Korony)	4: Damańska, Jadwiga Jankowa, Anna Jarosławska, Katarzyna Do- brzyńska, Joa- nna Łopucha, Ja- dwiaga Papow- ska, stolnikowa Katarzyna Salo- mowa Stradom- ska (z Korony)	1: prezbiter Jakub Zawacki, Szymon Michał Sol- chajski, Władysław Go- luchow- ski (z Korony)
1697	8	23		3: Katarzyna Korony	1: prezbiter Katarzyna Korony	1: prezbiter Katarzyna Korony

8	9	10	11	12
		Zaboklicka (pro- feska oblecz. 1650 zm. 1691), Zofia Buszecka (konwerska)		
2: prezbiter kaznodzieja i rektor Br. Hipolit Ko- stecki, konwers: Grze- gorz Wawrowski		2 norbertanki: Zofia Żeliszew- ska, Zofia Laso- cka (konwerski)		
1 prezbiter dr artium i filozofii Salomon Waclaw Monkiewicz				
prezbiter — kaznodzieja i rektor Br. Adam Kułacki		8: norbertanki: Katarzyna Ża- boklicka (pro- feska oblecz. 1677 zm. 1714), Magdalena Cha- rzewska (profe- ska oblecz. 1679 zm. 1721), Ma- rianna Lasocka (profeska oblecz. 1677 zm. 1726), Krystyna Dzie- wulanka (Dziu- lanka, profeska oblecz. 1653 zm. 1705), Teresa Stokowska (pro- feska oblecz. 1682 zm. 1741), Zofia Stadnicka (profeska oblecz. 1665 zm. 1720), Zofia Kątska (profeska oblecz. 1677, ksieni zwierzyn. 1726— —1731), Zofia Konięcpolska (profeska oblecz. 1679 zm. 1745)		

1	2	3	4	5	6	7
1698		3	12		Barbara Sikorska (z Korony)	
1699		8	3	2: Grzymalina, Rember-ska (z Korony)	Teresa Rember-ska (siostra Zofii)	
1701	1	19	10	Jurkowska (z Korony)		
1702	27	57	77	4: Zozrińska, Radłowska, Opaleńska, Nielepówna (z Korony)	3: Teresa Dembińska, Teresa Marchocka, Anna Dębowska (z Korony)	Stanisław Ożarowski (z Korony)
1703	20	19	24			
1704	17 (w tym burmistrz Jan Pyzowicz)	12	21			
1705	6	6	15			Marcin Kotarski (z Korony)
1706	1	11	18		kasztelanowa radomska — Salomea Morstynowa	Mikołaj Nabirowski (z Korony)

8	9	10	11	12
prezbiter — Barnaba Le-nartowicz		norbertanka — Barbara Konec-ka (profeska oblecz. 1680 zm. 1715)		
profes — Tomasz Węgli-kowski				
6: prezbiterzy: rektor Br. Józef Kwaśnicki, kaznodzieja Tomasz Roman Ligonius; konwersi: Apollinary Grzywaczewski, Antoni Słomski, Tomasz Barankowicz, Teofil Lubiecki		2 norbertanki: Zofia Żeliszowska (konwerska) i Aleksandra Stoińska (profeska oblecz. 1680 zm. 1750)		
4: prezbiterzy: Wojciech Adamowicz, Aleksander Małdowicz, Andrzej Pyzowicz, Jan Strzałecki				
3. konwersi: Mikołaj Kukiński, Jacek Bukowski, Stanisław Woykiewicz				

1	2	3	4	5	6	7
1707	9	20	15	Zakrzowska (z Korony)		
1709	10			Marianna Kowalska (z Korony)		2: Ludwik Antoni Leszczyński, Jan Mieźnicki (z Korony)
1710	9	5	5	2: Anna Trojanowska, Katarzyna Russocka (z Korony)		
1711		5	4			
1712	5	4	3			Jan Porszeciński (z Korony)
1713	8	10	6	4: Starościna sieradzka Helena Zofia ze Smarzowa Morsztynowa, Helena i Konstancja Szembekowe, Teresa Dembińska (z Korony, por r. 1702)		
1714	3	7	3			
1715	10	10	20	Magdalena Leszczyńska (z Korony)		
1716	3	6	5	podczaszyna oświęcimska Marianna Miłkowska		

8	9	10	11	12
2: profesii: Wojciech Praszkiwicz, Gabriel Turkowski		norbertanka — Barbara Chwaliborzanka (konwerska)		
prezbiter — Hilary Lonkiewicz		3: duchaczki krakowskie przeorysza Petronella Marchocka, Zofia Pabkowska, Ludwika Klemensówna		
2: prezbiterzy: Joachim Macygowski, Florian Zawadzki				
		norbertanka — Eleonora Gutkowska (konwerska)		

1	2	3	4	5	6	7
1722- -1723	11 (w tym 2 raj- ców)	13	26		Marianna Po- tocka (z Koro- ny)	2: Jan Kanty Badyni (!), Szymon Nerembe- cki (z Ko- rony)
1724	7	5	7			2: Stefan Jakub, Wojciech Zawadzki
1725		13 (w tym raj- czyń- kazi- mier- ska Zofia Buko- wicz- ka z córką Zofią)	4		6: kasztelanowa wiślicka Kry- styna Szembe- kowa, jej córka Helena Szembe- kówna, podko- morzyna krako- wska Ewa Szembekowa, starościna krze- czowska Kry- styna Łukocka, starościna ol- bromska Salo- mea Dembińska z Korony oraz chorążyna no- wogródzka Ja- dwiga Jankwi- czówna z W. Ks. Lit.	Michał Szembek podkomo- rzyc kra- kowski (syn Ewy Szembe- kowej)
1726						
1727						
1728						
1729						
1730						
1731						
1732						
1733						
1734						
1735						
1736						
1737						
1738						
1739						
1740						
1741						
1742						
1743						
1744						
1745						
1746						
1747						
1748						
1749						
1750						
1751						
1752						
1753						
1754						
1755						
1756						
1757						
1758						
1759						
1760						
1761						
1762						
1763						
1764						
1765						
1766						
1767						
1768						
1769						
1770						
1771						
1772						
1773						
1774						
1775						
1776						
1777						
1778						
1779						
1780						
1781						
1782						
1783						
1784						
1785						
1786						
1787						
1788						
1789						
1790						
1791						
1792						
1793						
1794						
1795						
1796						
1797						
1798						
1799						
1800						

8	9	10	11	12
2: konwersi: Anastazy Sołtyzkiewicz, Augustyn Berłowski		dominikanka z Gródka: Zofia Millerówna i 2 zakonnice z nieozn. zakonu		
7: trzech przebiterów i czterech konwersów				

...karku...
...pukłone. Nogi w widoku bocznym są minimalnie zgięte w kol-
...kach, stopa prawa zachodzi na lewą — obie zgodnie z przyjętym
...w XV w. zwyczajem przebite są jednym gwóźdźmi. Zły na ręk-
...kach i nogach są tylko lekko zaznaczone, umiarkowanie też
...wypukłono naprężone mięśnie rąk.

... Obecne perizonium wykonane jest z blachy i przybite gwóźdźmi.
... Jednak pod nim znajduje się drewno drewniane — nie można
...oczywiście ustalić, czy nie jest ono częściowo uszkodzone. Można
...natomiast przypuścić, że nakładając perizonium metalowe, powtó-
...rzono układ drewnianego. Sugeruje to fakt, że ów dawne wi-